Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 w Grudziądzu ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.51 zł. miesięcznie, 10.53 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 268. | BYDGOSZCZ, środa dnia 20 listopada 1929 r. | Rok XXIII.

Można, czy nie można powiedzieć w Polsce to, co się myśli?

Uwagi krytyczne na czasie.

W związku z ankietą naszą otrzymaliśmy poniższe, godne zastanowienia, uwagi:

Rząd odroczył otwarcie Sejmu na dni trzydzieści. Jest więc czas do upamiętania się i zajrzenia nagiej **prawdzie prosto w oczy.** Musimy nareszcie wiedzieć o tem, że Sejm i rząd **popełniają błędy wielkie,** a za nimi popełnia błędy i szerzy rozdwojenie w narodzie także prasa rządowa i opozycyjna.

Rząd popełnia błędy. Bez wątpienia. Czy np. nie popełnia błędów człowiek, który posiada dzisiaj **największą w ręku władzę?** Znakomity żołnierz, dzielny wódz, czysty jak łza, może nawet dzielny w sprawach zewnętrznych polityk, **ale nie umie czy nie chce uporać się ze stosunkami wewnętrznemi** w państwie. Po zajściach majowych powiedzieli sobie nawet jego przeciwnicy: **Niech rządzi, byleby było dobrze".** Człowiek taki **jak on** mógłby po upływie krótkiego czasu **pogodzić i zjednoczyć pod hasłami narodowemi a może nawet i socjalnemi cały naród polski** tak samo, jak to uczynił Mussolini. Ale cóż się stało? Ten bat, te różne mowy i artykuły w prasie, publiczne wystąpienia, to wszystko było jedynie tylko materjałem agitacyjnym przeciwko samemu marszałkowi i za nim stojącemu rządowi. Legjoniści, strzelcy, wszystko to bardzo dobre — naród pod bronią — ale prawie wszędzie na zebraniach tych organizacyj **mało mówiono** o wrogach **zewnętrznych,** mówiono przeważnie o wrogach **wewnętrznych.** Także do armji, należącej do **całego** narodu, wnosi się dysharmonję. Siano i sieje się rozgoryczenie, wskazuje się armji wrogów wewnętrznych, zgrzyty, rozgoryczenie, cięte pióra, konfiskaty, bicie dziennikarzy, sprawcy nie wykryci, ginie człowiek znaczny, ciągłe naprężenie, materjał dla opozycji, później tworzy się Blok Bezpartyjny współpracy z rządem, blok niby bezpartyjny, a może **najpartyjniejszy,** jednostronny, bezkrytyczny, **wojujący tylko przeciwko rodakom,** nie znoszący innych myśli i poglądów, zamykający zupełnie oczy na najdrastyczniejsze błędy rządu, nawet szkodliwe Blokowi, rządowi i nieomylnemu, zdaniem Bloku, panu marszałkowi.

Samo się przez się rozumie, że rząd **będzie i musi być silnym,** jeżeli znajdzie **zaufanie i oparcie** w najszerszych kołach społeczeństwa polskiego. Czy rząd **chciał i szukał szczerze** tego oparcia i zaufania? Zdaje się, że nawet popularności Prezydenta wyzyskać na swoją korzyść nie umiał. Blok Bezpartyjny współpracy z rządem swojemi niefortunnemi wystąpieniami więcej **szkodzi** rządowi **aniżeli pomaga.**

A zwolennikom tej partji dziś przeważnie jakoś dobrze w tych smutnych czasach się wiedzie — tak wróble na dachach śpiewają — i dlatego podobno cisną się do tej partji także różne elementy... Uciera się jakoś przekonanie, że każdy inaczej myślący to przeciwnik nietylko rządu, **ale państwa, Polski,** opozycja zaczyna u nas być stronnictwem **znienawidzonem,** członków opozycji **nawet dobrych i zacnych Polaków,** odsuwa się przeważnie **od wszelkiej pracy na niwie narodowej.** Czyż podobne stosunki zauważyć można w Anglji, Francji, Włoszech lub innych krajach? Czy kierownicy nawy państwowej gdzieś w innym kraju **tak bardzo się denerwują,** czy są **tak wrażliwi** na krytykę i zaczepki, choćby nawet bardzo dotkliwe i uszczypliwe?

Każdy człowiek, zajmujący wybitne stanowisko, spodziewać się musi **krytyki i ostrych zaczepek — polityk** prawdziwy nigdy z równowagi **nie wychodzi,** lecz idzie **drogą prostą,** którą mu wskazuje **sumienie i dobro państwa.**

Rząd błądzi, a Sejm także **nie jest bez winy.** Na wszystko patrzy się przez partyjne okulary. Opozycja sejmowa używa broni bardzo ostrej, wyzyskuje często demagogicznie każdy błąd rządu, traktuje i zwalcza rząd wprost **jak wroga.** I ciągle obserwować musimy to smutne widowisko, tę walkę rządu z Sejmem, Sejmu z rządem, jak walkę upartych kozłów na ratuszu poznańskim. Wydaje się, jakoby przedstawiciele sejmu i rządu **unikali wszelkiego zbliżenia się** do siebie, taili przed sobą zamiary i posunięcia i **jedynie tylko walkę ze sobą uważali jako swoje zadanie.** Walkę zaś wnoszą posłowie rządowi i opozycyjni **do kraju** i rozdwajają lud niestety przeważnie **politycznie nieuświadomiony,** a prasa tej pracy dzielnie sekunduje, ogień podsyca, **oliwy do ognia nawet dolewa.**

Dzieje się to wszystko **bez względu na zagranicę,** bez względu na państwa z Polską zaprzyjaźnione i **bez względu na państwa wrogie.** Dzieje się to wszystko bez względu na fakt, że stosunki takie podkopują kredyt polski zagranicą, że szkodzą nam nietylko wewnętrznie, ale zewnętrznie, bez względu na smutne doświadczenie przeszłości, na historję **naszą i całego świata.** Przechodzimy, zdaje się, jakieś **polityczne choroby dziecięce,** których unikać możemy i powinniśmy, a których nie unikamy, nie leczymy, lecz nimi się delektujemy, i które zamieniają się powoli, ale stale w bolesne i chroniczne choroby i do tych chorób się przyzwyczajamy, nie odczuwamy już nawet cierpień, a **my — to państwo,** pamiętajmy zaś o tem, że pewne państwo nad Bosforem nazwał świat swego czasu — **chorym człowiekiem.**

„I naznaczono mi nowych dni trzydzieści”...

Przyjdźmy więc do siebie w ciągu owych trzydziestu dni, zbudź się narodzie, zbudź się Sejmie, zbudź się Rządzie. Poznajmy i uznajmy wszyscy błędy nasze, strzeżmy się błędów i pracujmy bez żadnych ubocznych celów wszyscy wspólnie dla dobra Ojczyzny.

„Można czy nie można powiedzieć w Polsce to, co się myśli?” Umyślnie tak zatytułowałem niniejszy artykuł. **Musi być wolno każdemu obywatelowi i dobremu synowi Ojczyzny powiedzieć w Polsce to, co on myśli.** I musi być w Polsce prasa, która bez względu na poglądy partyjne, myśli i zdania dotyczące naprawy stosunków dla dobra Ojczyzny — wydrukuje, choćby nawet poglądy piszącego te słowa nie zgadzały się z linjami wytycznemi polityki pisma. W ciągu tych dni trzydziestu wypowiedzmy się, wyspowiadajmy, przyjmy do siebie, wskażmy drogę, którą iść powinien i rząd i Sejm, jeżeli ani rząd ani Sejm tej drogi znaleźć nie umieją.

K. J.

Jak głosowali Polacy w Prusach?

W Złotowskiem i na Śląsku, tudzież w Westfalji znaczny przyrost głosów.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 19. 11. Jednocześnie z wyborami do rad miejskich nastąpiły w ub. niedzielę wybory do sejmików powiatowych. M. in. padło na listę polską w poszczególnych powiatach:

w Prusach Wschodnich 3.236 głosów;
w Marchji pogranicznej (powiat **złotowski)** 4.932 głosów;
na Śląsku Opolskim 30.567 głosów;
w Westfalji 15.282 głosy.

Liczba głosów na Górnym Śląsku i w Marchji pogranicznej wykazuje zwyżkę, tak samo w Westfalji, natomiast w Prusach Wschodnich zniżkę. W radach miejskich m. Gliwic i Raciborza uzyskali Polacy po jednym mandacie, tak samo jak przy ostatnich wyborach, w Opolu zaś, podobnie jak w 1925 r., liczba głosów polskich nie wystarczyła do uzyskania mandatu. **B.**

* * *

Berlin, 18. 11. (PAT). W wyborach do sejmików prowincjonalnych **w Westfalji** osiągnęła mniejszość polska pomimo podwojenia ogólnej liczby głosujących (w r. 1925 — 1.455.000, obecnie 2.128.263) **pokaźny sukces,** uzyskując głosów 15.282 (w r. 1925 — 11.650).

W wyborach do **sejmiku powiatowego w Opolu** mniejszość polska uzyskała **5 mandatów.**

Opole, 18. 11. (PAT). W wyborach do sejmików prowincjonalnych na Górnym Śląsku mniejszość polska wedle dotychczasowych obliczeń uzyskała pewny sukces, skupiając **30.562 głosy** (w wyborach w 1925 r. 29.222 głosy). Z uwagi jednak na zwiększoną ilość głosujących i tem samem **wysokiego dzielnika wyborczego,** zachodzi możliwość, że przy ogólnych obliczeniach mniejszość polska mimo względnego wzrostu ilości głosów stracić może jeden mandat w sejmikach prowincjonalnych.

* * *

Smutny rezultat głosowania w Prusach Wschodnich (w r. 1924 — 6.492 głosy, w r. 1928 — 5.075, a obecnie tylko 3.236) przypisać należy temu, że wskutek nieuczciwych machinacyj **bardzo wiele głosów unieważniono** a ze strony polskiej nie było żywszej agitacji ani zebrań przedwyborczych.

Czerwony Berlin.

Socjaliści i komuniści mają nadal większość w radzie miejskiej.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 19 11. Ostateczne wyniki wyborów do rady miejskiej w Berlinie są następujące:

Socjaliści uzyskali 64 mandatów (w stosunku do wyborów r. 1925 strata 9 mandatów), **komuniści 56 (zyskali 15!)** Niemcy narodowi 40 (7 mniej), niemiecka partja ludowa 16 (+ 2), demokraci 14 (— 7), narodowi socjaliści **(Hittlerowcy) 13 (zyskali 12!),** partja gospodarcza 10 (bez zmian), centrum 8 (bez zmian), Völkische 1 (— 1), chrześcijańska służba ludowa 3 (w r. 1925 nie było tej partji wcale). **B.**

Berlin, 18. 11. (PAT) Ogólny wynik wyborów komunalnych w całych Prusach, Saksonji i Hesji niema jednolitego charakteru, wybory do rady miejskiej w Berlinie przyniosły socjalistom i komunistom łącznie absolutną większość. Socjaliści i komuniści rozporządzają obecnie 121 do 122 mandatami na ogólną liczbę 225 mandatów. Prawie wszędzie jednakże wykazują hittlerowcy silny sukces na niekorzyść niemiecko - narodowych. Naogół odniosły absolutny sukces stronnictwa radykalne prawicy i lewicy.

Giełda berlińska zareagowała dość znacznem osłabieniem na wiadomość o wynikach wyborów komunalnych. W kołach giełdy wyrażona była pewne obawa z powodu znacznego sukcesu skrajnych stronnictw politycznych. Dzienniki demokratyczne podkreślają, że mimo sukcesu skrajnej lewicy i prawicy, stronnictwa koalicji rządowej zdołały naogół utrzymać się przy swym stanie posiadania. „Vossische Ztg.“ wyraża swe niezadowolenie, że komuniści i hittlerowcy zdołali uzyskać w Berlinie 50 procent mandatów. Również „Berliner Tageblatt“ ubolewa z powodu osłabienia stronnictw mieszczańskich.

Ministrowie jeżdżą z odczytami po kraju.

Zawszeć to bezpieczniej jak w Sejmie!

Warszawa, 19. 11. (tel. wł.) Zapowiedziany na dziś odczyt premjera Świtalskiego budzi wielkie zainteresowanie. Odczyt trwać będzie około 1½ godziny, zawiera bowiem 60 kartek maszynowych pismem. Klub B. B. wysłał 1500 zaproszeń imiennych do świata politycznego, społeczeństwa i prasy prowincjonalnej. Jak już donosiliśmy, prelekcja jest zapoczątkowaniem **całego szeregu odczytów ministrów** w większych miastach kraju. W najbliższych dniach wygłosi **w Łodzi odczyt** na temat organizacji samorządu.

Listy z Paryża.

Walka z komunizmem we Francji.

(Od własnego korespondenta).

Paryż, w listopadzie.

Obecny premjer francuski, p. Andrzej Tardieu, już jako minister spraw wewnętrznych w poprzednim gabinecie rozpoczął walkę z komunizmem na szerszą skalę. Wykazał energję i odwagę, jakiej dawno się już we Francji na tym odcinku nie widziało. Nie udało mu się wprawdzie zamknąć komunistycznego Banku Robotniczo-Chłopskiego (Banque Ouvrière et Paysanne), ale cała paczka agitatorów siedzi pod kluczem, a zapowiadana na 1-go sierpnia jako wielkie „coś“ manifestacja spaliła na panewce. Wreszcie dnia 18-go października rząd wniósł do sądu okręgowego paryskiego skargę przeciwko komunistom, uprawiającym szpiegostwo na rzecz obcego państwa: lista oskarżonych obejmuje **zgórą 60 nazwisk**, między którymi jest znany **pisarz bolszewicki Henryk Barbusse.**

Ponieważ p. Tardieu jest teraz premjerem, przeto sprawa ta „utopiona“ nie zostanie. Warto więc przy tej sposobności **przyjrzeć się bliżej francuskiej partji komunistycznej.** Powstała ona w grudniu 1920 roku drogą rozłamu przeprowadzonego na kongresie partji socjalistycznej. Na kilkudziesięciu posłów socjalistycznych, zaledwie kilku przyłączyło się wówczas do partji komunistycznej. Wśród tych ostatnich wymienić trzeba Ludwika Frossard'a, Pawła Vaillant-Couturier i Marcelego Cachin'a. Jeśli 90% parlamentarnych menerów (włodarzy) socjalistycznych pozostaje przy dawnej partji, to w masach rzecz się miała zupełnie inaczej. Na 160.000 jej członków aż 130.000 **przeszło do komunistów**, którym przewodzili wówczas ludowy nauczyciel Loriot i niejaki Boris Suwarin (Lifszyc). Ale te 130.000 reprezentowały raczej rewolucyjne nastrojona tłuszczę, niż świadomych programu Trzeciej Międzynarodówki komunistów. Dyscypliny w szeregach nowych wyznawców moskiewskich haseł nie było żadnej, a i wśród menerów było sporo oportunistów (goniących za korzyścią).

Moskwa zabrała się do „czyszczenia“ partji francuskiej. Pierwsza taka „czistka“ odbyła się w r. 1921: **wyrzucono** mianowicie wszystkich **masonów**. Wtedy to odszedł od Moskwy **p. Frossard** dziś znów socjalista i to bardzo umiarkowany, wielki zwolennik „partycypacji“ i kandydat na ministra w gabinecie p. Paul-Boncour'a... Później zaczęto i na „dołach“ usuwać niepewnych: w roku 1923 partja liczyła już tylko 80.000 członków, ale w roku 1924 uzyskała przy wyborach do parlamentu 780.000 głosów. W roku 1925 cała organizacja partyjna została gruntownie „zbolszewizona“: „jaczejki“ (cellules) zastąpiły dawne sekcje, a „rejony“ (rayons) — departamentalne federacje. Albert **Treint** był wówczas „dyktatorem“ partji: **Moskwa miała do niego zaufanie**, choć ten jegomość zaciągnął się w roku 1919 jako **ochotnik do armji gen. Hallera** i walczył w stopniu kapitana przeciwko czerwonej armji. Redaktorem „Humanite“, głównego organu komunistycznego, został zamiast Cachin'a młody i energiczny Vaillant-Couturier; Cachin, dawny nauczyciel ludowy, stary safandula, nie dawał sobie z pismem rady; jego następca, zdolny dziennikarz, bardzo je ożywił.

Tymczasem „czistki“ następowały po „czistkach“. **Delegaci Moskwy posiadający faktyczną władzę w prezydjum partji** i rozporządzający gotówką, zazdrosnem i niechętnem okiem patrzą na każdego menera Francuza, cieszącego się wpływami osobistemi, a zatem mogącego w pewnych okolicznościach stanąć wpoprzek planów Moskwy. W roku 1926 przepędzono więc **Treint'a** i wysunięto na stanowisko sekretarza partji **Sémard'a**, tępego i ślepo Moskwie oddanego kolejarza (siedzi obecnie w więzieniu). Partja wówczas liczyła tylko 63 tysiące członków, których w roku 1927 zredukowano do 55.000... Zdawało się, że i wpływy komunistów w masach powinnyby maleć. Otóż wybory do Izby posłów z kwietnia 1928 roku dały komunistom 1.080.000 głosów. W roku bieżącym partja liczy tylko 44.000 członków, ale w czasie majowych wyborów do rad miejskich 1.300.000 głosów padło na kandydatów **komunistycznych.**

Okazuje się więc, że Moskwa stosuje dobrą metodę, że umie dobierać hasła i organizować propagandę, że przeprowadzane przez nią „czistki“, mające na celu wyrzucanie z partji ludzi niepewnych i zbyt krytycznie nastrojonych, są z punktu widzenia interesów Trzeciej Międzynarodówki uzasadnione. Ostatnio usunięty został z redaktorstwa „Humanité“ Vaillant - Couturier; zarówno jego, jak i siedzącego w więzieniu Sémard'a zastąpił Florimond Bonte, b. kleryk i b. ludowy demokrata. Ze starej gwardji utrzymał się tylko jeden Cachin, używany do agitacyjnych przemówień w Izbie i drżący strasznie przed „okiem Moskwy“.

Naturalnie, masy głosujące na komunistów — to najciemniejszy i najbiedniejszy proletarjat miejski; na wsi francuskiej komunizmu praktycznie niema. Natomiast **każdy robotnik niemal wyrobiony od komunizmu się odwraca, bo uważa się za coś wyższego od rosyjskich „mużyków“** rządzących (jak sobie wyobraża) Trzecią Międzynarodówką; bo zaczyna rozumieć, że Moskwa używa partji francuskiej jako narzędzia swej polityki, zupełnie pozatem lekceważąc istotne interesy robotnika francuskiego. Dzięki tej powrotnej fali partja socjalistyczna znów liczy 110 000 członków (półtora miljona głosów podczas ostatnich wyborów); socjalizująca Generalna Konfederacja Pracy (C. G. T.) grupuje 2 200 syndykatów liczących razem 700 000 członków, a Konfederacja komunistyczna (C. G. T. U.) skupia tylko 1 400 syndykatów i 300 000 członków.

W każdym razie agitacja komunistyczna **jest we Francji poważna, owoce wydaje i spokojne przyglądanie się podkopom Moskwy pod pozorem wolności przekonań byłoby poprostu poświęcaniem najżywotniejszych interesów państwa francuskiego.** P. Tardieu napewno ich nie poświęci.

Kazimierz Smogorzewski.

Jak Witosowcy przedstawiają zajścia w Poznaniu.

Warszawa, 19. 11. (tel. wł.) Naczelny sekretarjat stronnictwa „Piasta“ otrzymał obszerny opis zajść w Poznaniu w dniu 17 bm.:

W niedzielę odbył się z okazji 10-lecia zjazd lokalnych organizacyj z całego województwa. W zjeździe brali udział prezes Witos, senator Kulerski oraz wszyscy posłowie z Wielkopolski. Zjazd rozpoczął się nabożeństwem, poczem udano się do sali „Belwederu“, gdzie zjawiło się około 1500 delegatów powiatów wielkopolskich.

Zebranie zagaił prezes honorowy organizacji p. Sobiech. Pod koniec jego przemówienia, gdy wniósł okrzyk na cześć Rzeczypospolitej a zebrani powtórzyli ten okrzyk, **zjawiła się na sali bojówka**, która zaczęła **strzelać z rewolwerów** oraz rzuciła w stronę prezydjum **kilka butelek, napełnionych salmiakiem.** Jedna z nich rozbiła się na czole prezesa organizacyj wielkopolskich posła Noska raniąc go silnie i zalewając mu oczy gryzącym płynem, wobec czego instnieje obawa utraty wzroku. To samo spotkało jednego z akademików.

Z chwilą gdy padły strzały wtargnęła policja i przedstawiciel władzy zarządził **rozwiązanie zjazdu.** W odpowiedzi na to zebrani odśpiewali „Rotę“ i „Boże coś Polskę“, poczem wygłosili przemówienie sen. Kulerski i poseł Michałkiewicz.

Wówczas wtargnął silniejszy oddział policji z bagnetami i siłą opróżnił salę.

Zgromadzeni uformowali pochód i ruszyli pod pomnik Kościuszki, jak było przewidziane w programie. Policja jednakże do tego nie dopuściła, poczem udano się do innej sali, gdzie toczyły się obrady.

Niedola chłopów niemieckich w „raju“ bolszewickim.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 19. 11. Napięcie niemiecko-rosyjskie spowodowane brutalnem traktowaniem chłopów niemieckich wracających z Rosji do kraju, wydaleniem korespondenta „Berl. Tageblattu“ Scheffera i utrudnieniem stosunków gospodarczych z Sowietami, znajduje swój dalszy wyraz w bezwzględnym kroku rządu moskiewskiego wobec tych emigrantów niemieckich z Rosji, którzy jeszcze przebywają na terenie Sowietów. Jak się bowiem okazuje, **aresztowały sowiety 2.000 chłopów niemieckich** pod Moskwą i zmusiły ich do powrotu do poprzedniego miejsca pobytu, grożąc im na wypadek nieposłuszeństwa zesłaniem na wyspy Sołowieckie na Morzu Białem. Podczas przymusowego transportu rodzin niemieckich z powrotem w głąb Rosji odgrywały się okropne sceny, a kobiety i dzieci płakały i mdlały, gdyż utraciły wszelką nadzieję zobaczenia Niemiec.

Prasa niemiecka oburza się na niesłychane zachowanie Sowietów i żąda wielkiej akcji ratunkowej dla kolonistów niemieckich w Rosji. **B.**

Skandaliczna gospodarka zarządu miasta Wejherowa.

Wejherowo, 18. 11. (PAT). Zarządzona przez p. wojewodę pomorskiego i przeprowadzona lustracja gospodarki miejskiej w Wejherowie ujawniła szereg defraudacji sum miejskich, wobec czego władze sądowo-śledcze zarządziły w dniu 18 bm. aresztowanie i odstawienie do sądu w Starogardzie burmistrza miasta Wejherowa Kruczyńskiego rendanta kasy Suszkę i kasjera miejskiego Rociawskiego. W swoim czasie toczyło się przeciwko burmistrzowi Kruczyńskiemu śledztwo o zniszczenie ksiąg kasowych gazowni miejskiej, obecnie zaś lustracja wykazała, że zniszczenie tych ksiąg pozostawało w związku z popełnionemi nadużyciami.

Socjałom i endekom w odpowiedzi

Prezes Najwyższej Izby Kontroli Państwa wyjaśnia przepisy prawne.

Warszawa, 19. 11. (PAT). Prezes Najwyższej Izby Kontroli Państwa komunikuje, że w dniu 15 listopada br. wysłał do naczelnego redaktora „Robotnika“ pismo następujące:

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

W numerze 328 „Robotnika“ z dnia 13 bm. strona 1a i w nr. 330 z dnia 15 listopada 1929 r. strona 1 a uchwałę Najwyższej Izby Kontroli z dnia 1 sierpnia 1929 r. dotyczącą wydatków dla wypłat dokonanych w okresie budżetowym 1927/28 niezgodnie z przepisami o ustawie skarbowej przytoczono w słowach: **„Najwyższa Izba Kontroli nie może postawić wniosku o udzielenie rządowi absolutorjum“.** W uchwale kolegjum Najwyższej Izby Kontroli w tak doniosłej sprawie każde słowo uchwały ma znaczenie dla właściwej jej oceny. Uważam przeto jako prezes Najwyższej Izby Kontroli za swój obowiązek stwierdzić, że całkowite brzmienie uchwały wspomnianej jest następujące: „Kolegjum Najwyższej Izby Kontroli nie może postawić wniosku o udzielenie rządowi absolutorjum wobec tego, że powyższe wydatki jako niezgodne z ustawą skarbową **wymagają legalizacji w drodze ustawodawczej“.**

Wyrazy poważania łączy (—) **S. Wróblewski.**

Budżet na tem oparciu



nie utrzyma balansu.

Józef Weyssenhof otrzymał nagrodę literacką Poznania.

Poznań, 18. 11. (PAT) Komitet nagrody literackiej miasta Poznania przyznał na dzisiejszem posiedzeniu nagrodę w kwocie 10 000 zł Józefowi Weyssenhofowi.

Św. Paweł — patronem ruchu odrodzeniowego.

Warszawa, 19. 11. (tel. wł.) Drugi dzień kongresu „Odrodzenie“ rozpoczął się mszą św. odprawioną przez nuncjusza Marmaggiego. O godz. 10 zebrały się poszczególne komisje. Wygłoszono w nich cały szereg referatów. O godz. 6 popołudniu odbyła się uroczysta akademja w sali Rady Miejskiej **ku czci św. Pawła.** Przepiękne przemówienie o działalności św. Pawła wygłosił ks. biskup Teodorowicz. Następnie odczytano akt ogłaszający św. Pawła patronem ruchu odrodzeniowego.

Dziś popołudniu nastąpi zamknięcie kongresu.

Brylant-Sokolnikow — ambasadorem w W. Brytanji.

Prasa angielska podaje niektóre szczegóły biograficzne nowego ambasadora sowieckiego w Londynie, Sokolnikowa. Jest on **pochodzenia żydowskiego** i że właściwe jego nazwisko brzmi **Brylant.** Pisma liberalne podkreślają swe zadowolenie, że ambasadorem został Sokolnikow a nie Kamieniew, czy Karachan. Podkreślając znaczenie układów, prowadzonych prze Sokolnikowa jako prezesa sowieckiego syndykatu naftowego w marcu rb. prasa wyraża nadzieję, że Sokolnikow jako należący do opozycji i **zbliżony ideowo do Trockiego,** będzie lojalnym i powstrzyma się od uprawiania propagandy.

Dwa trupy w hurtowni tytoniowej.

W nocy z dnia 16 na 17 bm. do prywatnego mieszkania naczelnika hurtowni tytoniowej w Mołodecznie Pawłowicza wtargnął niejaki Zygmunt Laskowski. Rozegrała się tu tragiczna cena, której szczegółów brak, a która jest przedmiotem dochodzenia władz bezpieczeństwa. Laskowski strzelił trzykrotnie do Pawłowicza, przyczem każdy strzał był trafny. Następnie Laskowski popełnił samobójstwo. Pawłowicza w stanie groźnym przewieziono do szpitala w Mołodecznie. We wstępnych dochodzeniach ustalono, że Laskowski usiłował zrabować kasę, a zatem był to **napad rabunkowy.**

Pokłosie z prasy polsko-amerykańskiej.

Skargi na fanfaronadę i wybujały biurokratyzm w konsulatach polskich. — Coraz większe oburzenie na „łazików" ze „starego kraju". — Jak to było na obchodach ku czci Kazimierza Pułaskiego...

Otrzymaliśmy całą paczkę gazet zza morza. Pełno w nich informacyj takich, jakie z pewnością każdego zainteresują. Wobec zachwytów prasy polskiej nad podniesieniem poselstw zagranicznych do godności ambasad, poczytne pismo „Ameryka-Echo" zapytuje, ile ten „zaszczyt" będzie nas kosztował. Dodatkowy wydatek, obliczany na dziesiątki tysięcy dolarów rocznie, będzie musiała opłacać... ludność, która ugina się pod ciężarem podatków i zasypuje tutejsze wychodźtwo błagalnemi listami o zasiłki i wszelkiego rodzaju mniej lub więcej zamaskowaną jałmużnę...

Z drugiej strony, pomimo zapowiadanych zaszczytów dyplomatycznych, jakie mają spłynąć na Polskę, funkcjonowanie wielu konsulatów i przedstawicielstw Polski zagranicą kuleje szczególnie w załatwianiu interesów wychodźczej klijenteli. Niedawno szeroko pisano o fatalnych stosunkach w polskim konsulacie w New-Yorku, gdzie prawie jednocześnie **odwołano aż dwóch konsulów**. Z Brazylji stale nadchodzą wiadomości o fatalnem załatwianiu tamtejszych interesantów z pośród licznej rzeszy wychodźczej.

Czyż ciągle mamy tylko żyć w świecie złudzeń, błyskotliwych mundurów i naleciałości fanfaronady?

Uskarżają się też nasi rodacy na coraz bardziej za morzem spotykany typ „turysty" robiącego rzekomo propagandę dla Polski, a w gruncie rzeczy zwykłego łazika i nieroba z Polski. Jeden taki łazik jedzie na rowerze, inny starym Fordem (usilnie zabiegając, ażeby „rodacy z Ameryki" zamienili mu tego Forda na lepszą i nowszą maszynę), jeszcze inny sypie wprost pociągami i statkami, zatrzymując się tam lub ówdzie dla pokazania jakichś figlików, które mają „wsławić Polskę i imię polskie". Prawie zawsze taki łazik posiada „książkę pamiątkową", do której mają wpisywać się „wybitni rodacy" i „znakomici cudzoziemcy".

Należy stanowczo zastanowić się nad istotą całej sprawy i powiedzieć sobie, że międzynarodowy łazik niema nic wspólnego z wielkością Polski.

Ciekawe są spostrzeżenia z uroczystych obchodów ku czci Kazimierza Pułaskiego. Wycieczka do Savannah, zorganizowana przez biuro kolejowe, nie mogła odbyć się według zapowiedzianego programu — z powodu podmycia toru kolejowego przez burzę i wylew rzek. Goście z Polski i około 70 delegatów polecieli wobec tego do Savannah samolotami. Cała Georgja znalazła się pod wodą, nawet samochodami do niej nie można było dotrzeć. Za przelot samolotami do miejsca śmierci Pułaskiego płacono „słono", bo 105 dolarów w jedną stronę. Na uroczystej akademji w Waszyngtonie było 400 osób i 100 muzykantów... W depeszach, wysłanych do Warszawy, zrobiono z tego — jak zwykle — niezliczone tysiące.

Pisma radzą... unikania blagi.

Postrach Dyseldorfu zapowiada dalsze morderstwa.

List okrutnego mordercy czy mistyfikacja?

(ak.) Miasto Dyseldorf nad Renem prześladuje nadal potwór-morderca, który przewyższa dotychczasowych największych zbrodniarzy Haarmanna i Denkego. Mimo wytężonej akcji ze strony organów policyjnych, w której uczestniczą najwytrawniejsi kryminaliści niemieccy, pościg za tajemniczym mordercą-sadystą, nie dał dotychczas żadnych wyników. Policja stoi przed zagadką w dziejach kryminalistyki nieznaną. Zbrodniarz ostatnio z niebywałym cynizmem i uporem manjackim zasypuje urząd policyjny i redakcje dzienników dyseldorfskich listami, zawierającemi wskazówki, gdzie ukrył zwłoki swoich ofiar. Na podstawie jednego z takich listów, udało się policji odnaleźć w lesie za miastem zwłoki kobiety dwudziestoletniej, która przed kilku miesiącami znikła wśród zagadkowych okoliczności.

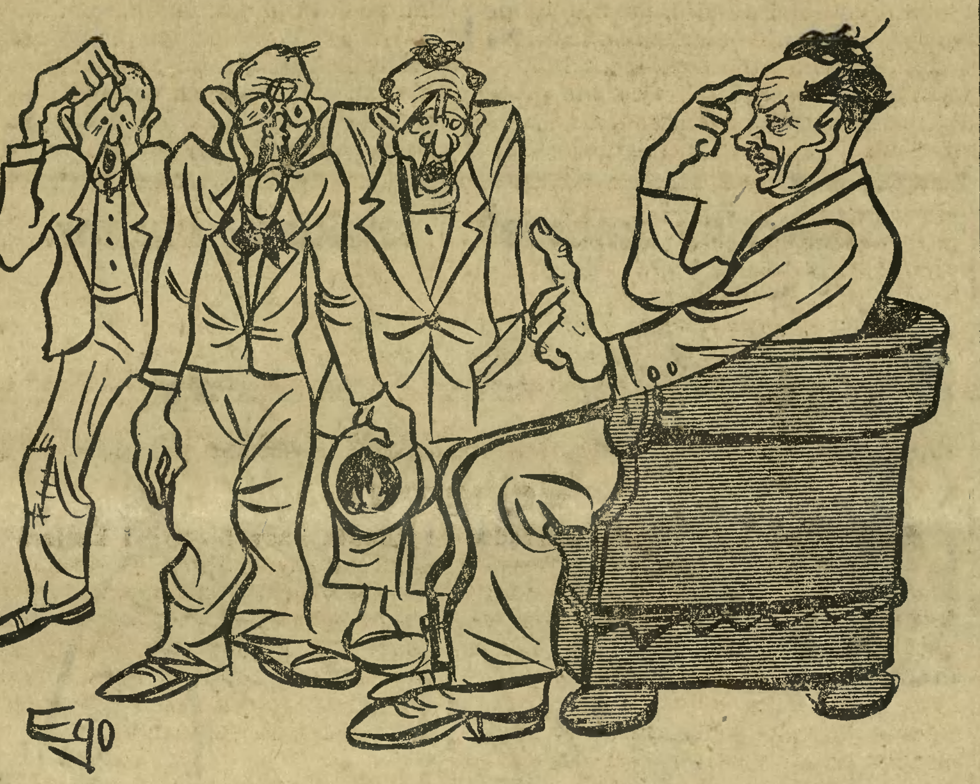
Niesłychane wrażenie wywarł nowy list mordercy, nadesłany dziennikowi komunistycznemu „Wolność", w którym zbrodniarz zapowiada nowy zamach, wymieniając szczegółowo okolicę, gdzie zamierza go dokonać. Pisze, że zamierza znowu w okrutny sposób zamordować młodą dziewczynę, która nie chciała mu oddać swego serca. Pragnie więc pomścić wyrządzoną mu krzywdę.

„To, że ona nie jest moją, popycha mnie do wszystkich zbrodni — i **ona musi umrzeć**, choćby mnie to własne życie kosztowało" tak pisze tajemniczy morderca, który już 21 osób, przeważnie dzieci ma na sumieniu.

Pocztówka, nadesłana innemu dziennikowi, zawiera taki zwrot: **„Piję krew!** Gdzie kucharzy sześć, tam nema co jeść — szukajcie dalej!" Policja zaś dalej szuka potwora, który stał się postrachem Dyseldorfu. Codziennie policja otrzymuje setki anonimowych listów, i denuncjacyj, zdradzających cechy zbrodniczej psychozy. Ludność miasta strasznie jest zaniepokojona.

W trosce o los młodzieży i dzieci, wśród których zbrodniarz wybierał ostatnio swe ofiary, wydano zarządzenia, mające na celu ochronę dziatwy szkolnej przed zamachami zboczeńca. Ludność opanowana lękiem, oczekuje z godziny na godzinę nowych zamachów. W szkołach zaleca się dziatwie szkolnej z chwilą zmroku nie opuszczać mieszkań i unikania chodzenia bocznemi ulicami. Policja zastanawia się nad tem, czy ostatni list, zapowiadający nowe morderstwo jest mistyfikacją, ażeby wprowadzić policję w błąd, czy też zawiera prawdę.

Urzędnicy proszą o poprawę bytu.



Switalski: Nie miejcie nadziei. Nadzieja matką głupich, ja zaś potrzebuję mądrych pracowników.

Petarda w ręku studenta chińskiego.

W Brukseli aresztowano studenta chińskiego, który przybył do poselstwa chińskiego, prosząc o zapomogę. Kiedy radca poselstwa odpowiedział mu, iż nie rozporządza żadnym funduszem zapomogowym, niezadowolony student wyszedł i przechodząc przez salon rozrzucił tam petardy, które zamierzał zapalić. Spostrzegli to jednak sekretarze poselstwa, zatrzymali studenta i wydali go w ręce policji.

Sintair i Steeman. 2

Trzynaste uderzenie północy.

(Przedruk wzbroniony.)

(Ciąg dalszy).

Ujrzała swego męża leżącego na podłodze twarzą ku ziemi, prawa ręka zaciskała jakiś papier. Obok niego stał młody człowiek, trzymając dymiący jeszcze rewolwer. A ten człowiek... ten człowiek...

Elza opuściła bezsilnie ręce.

— Maks, Maks, — zawołała, — co ty tu robisz?

Młodzieniec, stojąc wciąż przy wiącem się na podłodze ciele, podniósł błędne oczy na Elzę. Otworzył usta, ale żaden dźwięk nie wybiegł z zaciśniętego gardła.

— Prędko, prędko! — wołała. — Wody! Soli trzeźwiących! Waty!

Służący znikli.

— Maks! O Boże, Maks! — jęczała Elza.

W tej samej chwili żwir w ogrodzie zaskrzypiał pod czyjemiś krokami. Elza błyskawicznie odwróciła się.

— Brama! Brama! — wybełkotała. Czy otwarta?

Służba wróciła.

Elza skierowała się ku drzwiom.

Jakiś człowiek ukazał się u wejścia. Policjant.

— Proszę pani, — mówił zziajany, — przed bramą pani domu ktoś leżał... Przeniosłem go tutaj przy pomocy kolegi i jakiegoś przechodnia.

— Tutaj, panie posterunkowy! — zawołał Franciszek, drżący jak liść. — Tutaj, niech pan spojrzy!

Policjant podszedł do progu gabinetu.

— Och!

Z ciemności wyłoniła się grupa ludzi: policjant i jakiś nieznajomy dźwigali zesztywniałe zwłoki. Ułożyli je na podłodze.

— Spójrz, — rzekł drugi policjant do swego kolegi.

Sztylet o dziwnym kształcie zatopiony był po rękojeść w piersi człowieka, którego ułożono na posadzce.

— Nie żyje?

Policjant pochylił się. Wydobył sztylet z rany. Popłynęła wąska struga czarnej, jeszcze ciepłej krwi. Policjant przyłożył ucho do piersi nieznajomego.

— Nie żyje! — odparł.

Tymczasem lokaj i pokojówka przynieśli miednicę z wodą i środki opatrunkowe. Franciszek stanął przy swoim panu, który w tej chwili uniósł się nieco z trudem. Jego spojrzenie, zamglone już przestrachem śmierci, spoczęło na żonie, policjancie, służbie. Gdy zobaczył Maksa, oczy mu zabłysły.

Wskazując go palcem, wyrzucił z wykrzywionych ust:

— On... to on... Maks Landry mnie zabił...

Potem upadł.

Trup.

Elza, chwiejąc się na nogach, oparła się o biurko i wyjąkała:

— Maks, Maks, czy to prawda?

Młody człowiek rzucił na nią przerażone spojrzenie. Usta mu drżały. Potem przeniósł wzrok na broń, którą trzymał w ręce.

— Zaprzeczy? Przyzna się?

Cichutko, niezrozumiale prawie wyszeptał:

— Elzo, ja cię...

To wszystko. Brakło mu słów do obrony czy do oskarżenia.

Postawa Elzy wyrażała w tej chwili taki bunt i oburzenie, że Landry drgnął. Postąpił naprzód.

Policjant zatrzymał go. Podszedł do niego i powiedział ostro:

— Aresztuję pana!

Maks Landry wybuchnął nerwowym śmiechem.

— Aresztować? Mnie? Za co?

— Za co? Pan jeszcze śmie pytać, za co?

Maks zmarszczył brwi. Rysy dziwnie mu się zaostrzyły. Zanim policjant zdążył odebrać mu rewolwer, skierował broń przeciw niemu.

— Ani kroku! Ani słowa! — krzyknął. — Elzo, Elzo, żegnaj!

Jednym susem, potrąciwszy policjanta, znalazł się za drzwiami. W hallu rzucił rewolwer. Uderzeniem pięści między oczy obezwładnił drugiego policjanta który chciał go zatrzymać...

Drzwi wejściowe zatrzasnęły się z hałasem.

Zbieg zniknął w mrokach nocy.

*

Tymczasem pierwszy policjant zdawał raport telefonicznie swemu komisarzowi, który zkolei osobiście zawiadomił urząd śledczy o podwójnem morderstwie, dokonanem w domu pod nr. 54 przy ulicy Zielonego Strzelca.

III.

DOCHODZENIE.

Około godziny drugiej w nocy sędzia śledczy Debourg przybył na ulicę Zielonego Strzelca w towarzystwie p. Dostrier, prokuratora, p. Alancy, sekretarza sądu i p. Miette, prywatnego detektywa, osiadłego od niedawna w Brukseli.

Pierwszy policjant momentalnie zdał raport. Potem zaprowadził przybyłych do gabinetu.

— Wszyscy muszą stąd wyjść, — rozkazał Debourg takim tonem, jakgdyby chodziło o ewakuację całego miasta. — Pani też, pani Meriadec, prawda? — dodał zwracając się do Elzy. — Wybaczy mi pani, ale spełniam tylko mój obowiązek i jakkolwiek jest bardzo ciężki, muszę się z niego wywiązać bez zarzutu. Zechce pani w każdym razie być przygotowaną, aby dać mi odpowiedzi na pytania, które zmuszony będę jej zadać za chwilę.

— Dobrze. proszę pana.

Elza wyszła z gabinetu, opierając się na ramieniu Julji.

— Teraz do rzeczy! — powiedział sędzia śledczy.

— Tak, do rzeczy, — powtórzył jak echo Miette.

Detektyw w mgnieniu oka stanął na środku pokoju plecami do okna.

Jednym tchem, jakby się obawiał, że ktoś mu przerwie i poprosi, żeby zamilczał, zaczął:

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z KRAJU.

Żydzi między sobą...

W ubiegłą niedzielę zdemolowano w Warszawie lokal gminy żydowskiej. Dokonała tego grupa młodzieży żydowskiej, zdaje się, należąca do organizacji „Bund“ a to z powodu odmówienia zapomogi szkołom początkowym, w których niema nauki religji żydowskiej.

W awanturze brało udział kilkadziesiąt osób. Zdemolowano gabinet, zaś urzędnika gminy raniono kamieniem w głowę. Policja nie zdążyła zapobiec zajściu, gdyż awantury wszczęto w mgnieniu oka.

Katastrofa autobusowa pod Krakowem. 11 osób rannych.

Kraków, 18. 11 (PAT). W pobliżu Krakowa wydarzyła się katastrofa autobusowa, której ofiarą padło 11 osób, ponosząc cięższe i lżejsze rany. Ciężko rannych, po opatrzeniu, przewieziono do szpitala w Krakowie. Przyczyną katastrofy była śliska droga, po której autobus zsunął się i spadł do rowu. Autobus został kompletnie zniszczony.

WILNO. Subwencja magistrtatu wileńskiego dla młodego wynalazcy. Swego czasu prasa wileńska donosiła o młodym wynalazcy, Dzięcielskim, mieszkańcu Wilna, który w dziedzinie techniki elektrycznej dokonał kilku poważnych wynalazków. Obecnie, magistrat wileński, biorąc pod uwagę dodatnią opinję jaką wydali profesorowie fizycy i chemicy uniwersytetu im. St. Batorego o pracach Dzięcielskiego, uchwalił wyasygnować wynalazcy po 200 zł. miesięcznie do dnia 1. kwietnia 1930 r., aby mu w ten sposób dopomóc w dalszej pracy na polu naukowem.

Warszawa. Żonę szpiega bolszewickiego aresztowano. Władze bezpieczeństwa aresztowały w Warszawie i odesłały do granicy Anastazję Lambową, żonę szpiega bolszewickiego, który przed niedawnym czasem popełnił samobójstwo w Warszawie, a następnie zmarł w jednym ze szpitali miejskich. Lambowa zeznała, że przybyła z Odesy do Warszawy na grób swego męża, Tomasza Lambowa. Istnieje podejrzenie, że pod pretekstem odwiedzenia grobu męża Lambowa przybyła do Warszawy w celach szpiegowskich.

KATOWICE. Nowe uzdrowisko na Śląsku. Śląska rada wojewódzka uchwaliła m. in. przekazać z budżetu województwa kwotę 734.653 zł. 66 gr. na śląski fundusz gospodarczy oraz przyznała gminie Ustroń subwencję 10.000 zł. na przeprowadzenie pomiarów rozbudowy gminy, jako miejscowości klimatycznej.

ZAKOPANE. Zgromadzenie Ligi Katolickiej. W niedzielę dnia 10 bm. odbyło się zgromadzenie konstytuujące Ligi Katolickiej. Na zebranie to przybyło 1000 osób. Po gorącem przemówieniu przewodniczącego zebrania dyr. Franciszka Kosińskiego i referacie dr. Fiszera o celach i zadaniach Ligi, wybrano zarząd z prezesem Kosińskim i wiceprezesem dr. Fiszerem na czele. Wszyscy zebrani do Ligi przystąpili.

Smutny koniec siostry ekscesarza Wilhelma.
Ciernista droga życiowa.

(ak) Historja życia księżnej Wiktorji, siostry ekscesarza Wilhelma, była jednem pasmem zawodów życiowych i okrutnych cierpień. Wiktorja była piątem dzieckiem cesarza Fryderyka III. i jego małżonki, córki królowej angielskiej Wiktorji. Zaręczoną była z księciem Aleksandrem z Bułgarji, którego bardzo kochała. Jednakowoż nie doszło do związku małżeńskiego, gdyż Bismark oraz ówczesny cesarz Wilhelm II. przeciwstawili się temu. Serce swe ofiarować musiała dla wyższych interesów niemieckiej polityki zagranicznej. Żelazny kanclerz bowiem uważał, że z takiego związku mogłyby powstać ciężkie zatargi pomiędzy Rosją a Niemcami. Księżniczka pruska opłakiwała swój los i poświęciła swe szczęście ojczyźnie w ofierze.

Po kilku latach bezdennej rozpaczy, wyszła za księcia Adolfa ze Schaumburg-Lippe. Ten związek małżeński był przymusowym i dlatego prawdziwem nieszczęściem dla pokornej księżniczki pruskiej. Śmierć małżonka — po 16 latach współżycia — przerwała stosunek małżeński.

Owdowiała księżniczka wpadła w rezygnację, gdy nagle zapoznała się z młodym 27-letnim rosjaninem Aleksandrem Zubkowem, z którym zawiązała romans. Kobieta nie pierwszej młodości, już sześćdziesiątletnia, nie troszczyła się o przesądy i konwenanse. Poślubiła Zubkowa i przeszła z nim prawdziwą gehennę cierpień. Rzekome szczęście okazało się złudne.

Kto był właściwie ów Zubkow? Młody emigrant rosyjski, po bardzo burzliwem i awanturniczem życiu zatrzymał się przez dłuższy czas w Berlinie, gdzie w pewnej restauracji pełnił funkcje pomywacza talerzy, później zaś został angażowany do filmu jako statysta. Nie podobała mu się ta praca, więc postanowił przenieść się do afrykańskiego Konga, gdzie brat jego matki posiadał bogate plantacje. Zabrakło mu jednakowoż pieniędzy na podróż zamorską. Nagle przypomniał sobie, że w mieście Bonn zamieszkiwał jego krewniak. Ten krewny Zubkowa utrzymywał towarzyskie stosunki w pałacu Schaumburg, który był własnością księżnej Wiktorji. Przez swego krewniaka, Zubkow zapoznał się z księżną. Już po krótkim czasie nastąpił ślub.

Okazało się jednak, że Zubkow zamierzał zniszczyć księżnę materjalnie i moralnie. Zachowywał się tak niemożliwie, że władze niemieckie postanowiły go wydalić. Bardzo dużo księżna doznała upokorzeń, aż wreszcie miljonowy majątek w ciągu 2 lat został zniszczony. Musiała ogłosić konkurs i ostatnio po strasznych cierpieniach duchowych w skromnym, wynajętym pokoiku zakończyła swe ciężkie życie, pełne zawodów.

Potwór z przed stu tysięcy lat.
Wykopalisko dokonane przez uczonego polskiego pod Lwowem.

W Staruni pod Lwowem, gdzie znajduje się kopalnia czokerytu prowadził Dr. Goetel, prof. Uniwersytetu Krakowskiego jakieś tajemnicze poszukiwania. Mało kto wiedział, o jakie prace chodziło. Przypuszczano, że były to prace wertnicze w poszukiwaniu nafty, wosku lub siarki. Aż wreszcie dokonano sensacyjnego odkrycia. Robotnicy natrafili na pancerną płytę. Po długiej i mozolnej pracy, wykopano olbrzymie straszydło z paszczą rozwartą i nogami do góry wzniesionemi. Profesor rozpoznał w potworze olbrzymiego nosorożca, zachowanego w doskonałym stanie, a więc z cielskiem, zębami, skórą, a nawet rzadkiemi włosami i długim, prawie półmetrowym ogonem — nienaruszonemi. Natychmiast dokonano pomiary, z których wynika, że nosorożec liczy sobie ponad $3\frac{1}{2}$ metra długości bez ogona, a więc jest znacznie większy od przeciętnego krewnego np. linji azjatyckiej (Rhinocerotidae unicornis indicus). Większy jest również od nosoroga afrykańskiego, jedno lub dwurogiego. **Żył w Polsce przed 100.000 lat.**

Uczony polski twierdzi, że okaz ten zawdzięcza świetną konserwację ciała i skóry obecności pokładu wosku ziemnego, który poprostu przesycił z wiekami trupa zwierzęcia. Pochodzenie nosorożca sięga już jednego z okresów lodowcowych w Europie.

Cena wykopaliska jest nieograniczona, albowiem poszukiwania czynione na całym świecie, naprowadziły tylko na szkielety zwierząt. Polska może się zatem pochwalić takim okazem.

W Staruni znaleziono już poprzednio szczątki rzadkiej fauny, co prawdopodobnie zachęciło naszych uczonych do dalszych poszukiwań, które dały, jak widzimy, tak niezwykły wynik.

Sanacyjny smoczek i lewicowy bachor.



Przestałby krzyczeć, gdyby mu choć oblizać dali.

10 lat więzienia za obrazę króla.

Według doniesień dzienników z Białogrodu, lekarz kąpielowy Milan Simic został skazany na 10 lat więzienia za obrazę króla i rodziny królewskiej, zaś na jeden rok więzienia za obrazę premjera i rządu.

Alina Prus-Krzemińska. (3

„Rozkazali przecie...“

Nowela.

(Ciąg dalszy).

Położył lewą rękę na wieku truchła, ramieniem je objął jak jeno mógł sięgnąć, rad że pojechał — że w czas uratował te drogie zwłoki — że choć tak mógł się przysłużyć umiłowanej rodzicielce swojej.

— Takieście sobie święta naszykowali — takie!...

— I nom — i nom sierotom — własnem dzieciom swojem...

— Na samom wielijom!!

Był już za miastem — szosa pusta jak okiem sięgnąć.

Rozpłakał się znowu.

Nie ocierając łez, co jak szklane perełki rozsypywały się na siwem poszyciu futrzanej kurtki po nieboszczyku ojcu, rozmawiał z matką słowami bez słów.

— Anu prawda jest — prawda — coście mieli zrobić?...

— Przysłali po was z tego niebieskiego dwora, toście musieli iść na ten królewski zaciąg... te lelije sadzić... temi grabełkami ze śrybła te złociste ganki zagrabiać, na te Jezusowe święta... Musieliście.

— Zakonnica powiadały wej, że tam o nas nie zabaczycie?...

— Ady my o was też nie, matuchno!

— My o was też nie... póki życia!

Zawiesił lejce na zgięciu prawej ręki, przeżegnał się kilka razy i zaczął odmawiać litanję loretańską, ale mu się od żałości wewnętrznej mgliło i mięszało wszystko, więc jeno powtarzał w kółko: Matko Najmilsza! Matko Dobrej Rady! Pocieszycielko utrapionych!...

Tymczasem — pod granatową kopułą nieba ukazały się gwiazdy, i zaczęły zajmować przeznaczone dla siebie stale.

Przyjrzały się ludzkiej biedzie, ludzkiej niedoli, pomrugały złotemi źrenicami i wraz zapragnęły odgrodzić się od amfiteatru ziemi tumanem nieprzeniknionej, śnieżnej mgły.

Posypał się z góry obfity puch biały

Z początku równo, prostopadle — wśród śmiertelnej ciszy niezbyt mroźnego, grudniowego dnia, ale już wkrótce zaczął się niepokój.

Zakotłowało gdzieś w górnych regjonach, wiatr zaczął szarpać puszysty całun i kręcić nim na wszystkie strony — zimowa zamieć śnieżna rozhukała się na dobre.

Zapadła ciemność nocy, choć była dopiero piąta wieczorna godzina.

Ubogi zaprzęg wraz z Michasiem i trumną utonął w zamęcie żywiołu — głos dzwonka gubił się zupełnie w poświście wichury.

Młodociany woźnica zaczął coraz częściej oglądać się za siebie — zaczął tracić swój zrezygnowany, dobroczynny spokój.

Zdawało mu się, że jakiś jęk, jakiś szlochanie leci w jego ślady — drogę mu zabiega.

Stukot płóz brał za pukanie dochodzące z trumny, to znowu w plecy go coś bęcało, zupełnie tak, jak to matula mieli we zwyczaju, gdy chodziło o przynaglenie do jakiej roboty.

Czuł wtenczas, jak mu się pod czapką włos jeży ze strachu...

A huragan wył, chichotał, wykrzykiwał niestworzone rzeczy, grudkami śniegu rzucał w skostniałą twarz sieroty.

Chwilami czepiał się chłopca nagły, obłąkany lęk...

Ostawić wszystko i uciekać, uciekać bez pola na przełaj — między żywych ludzi...

To znowu ostatnim wysiłkiem woli strofował się i modlił:

Ukrzyżowany ratuj! Czego się bojeć, przed czem uciekać?

Matkę przecie wiezie!

Rodzoną swoją — najmilszą!

Matuchnę wiezie, co mu nigdy żadnej krzywdy nie wyrządziła!

Zaczął pilnie upatrywać drogi, co wedle krzyża szła od szosy na lewo.

Wnetki musi być Bożamęka i skręt — powtarzał sobie — a zaś to już zawdy światła po chatach w Lipówce ztąd widać.

Huragan zatargał saniami, aż zatoczyła się na bok dychawiczna szkapa — tuman zawinął wszystko w grubą, białą płachtę.

— A wiiidzisz — wiiidzisz? Jak ja nie zechcę, to ani krzyża, ani twoich świateł nie dostrzeżesz... Hihiii! hihihiii!

— Halt! — zawołał ktoś z odległości paru kroków.

Chłopiec stanął, rad że usłyszał głos ludzki — wszystko jedno czyj.

Do sanek zbliżył się chłop w starszym wieku, w wysokich butach, w sutej, zimowej przyoblece.

— Wyżeście to, krzesny?!

— Anu jo.

Chłop zdjął czapę, poprawił przykrycie na trumnie i po trzykroć przeżegnał się szeroko.

— Wieziesz ich to, roboku mizerny, wieziesz?! Anu co cie też ta prowadziło siroto — co cie też ta niesło dziś do tego miasta! Aniżeś sie nie pytoł nikogu...

Usadowił się obok chłopca, który zaraz ruszył w dalszą drogę.

— Com sie ta mioł pytać — tłomaczył się chłopak — przecie kazali po sie przyjechać! Przytracili, żeby na wielijom. Do wos daleko, a inkszych nic ta nie obchodzą nasze sprawy.

W skąpych kilku słowach, Walenty Troska, sołtys z Lipówki — chrzestny ojciec Michasia i opiekun małoletnich sierot, opowiedział chłopcu, że o nieszczęściu doniósł do Trosków doktor, który leczył Kwapisiową, a po tem, na skutek telefonicznego połączenia z lazaretem, dowiedzieli się, że syn zmarłej tam był i zabrał zwłoki do domu, więc on — Troska — załatwiwszy co było potrzeba w żałobnej zagrodzie i u proboszcza, wyszedł sierocie naprzeciw.

— A dziewczęta kany? płaczom?

— Som u nos. Marynka płacze, Stasia nic. Za głupio jeszcze.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Dwa wypadki zatonięcia koni

Pakość, dnia 18. 11.

W ub. tygodniu wydarzyły się w okolicy dwa wypadki zatonięcia koni.

W pierwszym wypadku konie, wożące wodę z jeziora mieleńskiego, spłoszyły się i wpadły do jeziora, ciągnąc za sobą wóz basenowy. Gdy basen się napełnił wodą, siłą ciężaru konie wciągnięte zostały na dno.

W drugim wypadku, konie z majątku Rybitwy wożące wodę z jeziora łąckiego, kierowane przez niefortunnego woźnicę, utonęły, wskutek przewrócenia się wozu na jeziorze.

Ucieczka więźniów.

Nowemiasto, dnia 18. 11.

Z Nowegomiasta donoszą: Zbiegli z więzienia sądowego zapomocą przepiłowania kraty w oknie więźniowie: Gołębiewski Franciszek, ur. 15. 2. 91 w Lidzbarku pow. Brodnica, syn Karola i Franciszki z domu Puławskich, zam. w Nowemmieście pow. Lubawa z zawodu robotnik; Raskowski Jan, ur. 23. 10. 99, w Linówcu pow. lubawski, syn Jana i Konstancji z domu Żądłowska, zam. w Nowemmieście pow. Lubawa z zawodu robotnik.

Jubileuszowy zjazd

Zw. Ociemniałych Wojaków w Poznaniu.

Z okazji dziesięciolecia istnienia Zw. Ociemniałych Wojaków na Wielkopolskę, Pomorze i Górny Śląsk odbędzie się w Poznaniu w dniach 7 i 8 grudnia 1929 r. pod protektoratem J. Em. dr. A. Hlonda, kardynała i prymasa Polski, hr. R. Raczyńskiego, wojewody poznańskiego, gen. Dzierżanowskiego, dow. D. O. K. VII.

PAKOŚĆ. Niesumienny woźnica. Woźnica p. Wł. Pinskiego handlarza bydła z Wielowsi, został wysłany w drogę, celem odbioru zakupionego towaru, któremu też powierzono 600 złotych. Niesumienny woźnica, po odebraniu cielaka puścił konie samopas, a sam ulotnił się w niewiadomym kierunku.

Szubin.

Z posiedzenia Rady Miejskiej. Pod przewodnictwem dyr. Walkowskiego odbyło się ub. soboty posiedzenie Rady Miejskiej. Po wysłuchaniu odpowiedniego referatu komisji, Rada Miejska jednogłośnie uchwaliła oddalić sprzeciwy przeciw ważności wyborów do Rady Miejskiej jako nieuzasadnione. Na zast. burmistrza wybrano po raz trzeci p. Jana Knittera z Szubina.

11-lecie niepodległości obchodzono w Szubinie bardzo uroczyście. Dzięki staraniom Przysposobienia Wojskowego odbył się w dniu tym pokaz obrony przeciwgazowej. Uroczystości poprzedził capstrzyk. O godz. 9 wieczorem przemaszerowano ulicami miasta z orkiestrą Zakładu Wychowawczego na czele. W niedzielę o godz. 10 towarzystwa miejsc. z sztandarami, orkiestrą, przedstawicielami powiatu oraz miasta wyruszyły na uroczyste nabożeństwo, które odprawił ks. Mencel. Przepiękne kazanie okolicznościowe wygłosił ks. proboszcz Zieliński. Po południu w dalszym ciągu uroczystości odbył się 5 klm. marsz P. W. Wieczorem odbyła się w sali Domu Polskiego uroczysta akademja. Referat o „Lidze morskiej" wygłosił starosta miejski gen. Zaruski. Na zakończenie odśpiewano „Boże coś Polskę".

Z Tow. Pań św. Wincentego a Paulo. W niedzielę, dnia 24. bm. urządza Tow. Pań św. Wincentego a Paulo swoją doroczną zabawę, połączoną z wystawieniem sztuki teatralnej. Czysty zysk przeznacza się na urządzenie gwiazdki dla biednych m. Szubina.

Ujście.

Obchód rocznicy niepodległości. W ub. poniedziałek obchodzono tu jedenastą rocznicę niepodległości w bardzo uroczysty sposób. Prawie na wszystkich domach powiewały chorągwie o barwach narodowych. O godz. 10 odprawione zostało uroczyste nabożeństwo w którem brali udział przedstawiciele władz i urzędów, straż graniczna, dzieci szkolne, urzędnicy i obywatelstwo. Po mszy św. odbył się uroczysty obchód w szkole katolickiej. Nauczycielka p. Ellmanówna wygłosiła piękny i treściwy referat okolicznościowy.

Z Rady Miejskiej. W ub. sobotę odbyło się otwarte posiedzenie Rady Miejskiej. Obradowano nad wydzierżawieniem miejskiego rybołówstwa w wodach rzek Noteci i Głdy. Rada Miejska przekazała majątek dawniejszej Miejskiej Kasy Oszczędności obecnej Komunalnej Kasie Oszczędności. Jako rozjemcę wybrano p. Jana Prandkego. W dalszych obradach rozpatrywano wniosek siostry przełożonej o rozbudowę ochronki. Sprawę tę rozpatrzono przychylnie i odroczono do ustalania nowego budżetu.

Ze szkoły przemysłowo-dokształcającej. W ub. tygodniu odbyło się pierwsze posiedzenie nowozatwierdzonej Rady nadz. szkoły przemysłowo-dokształcającej. Posiedzenie zagaił burmistrz. Uchwalono podnieść budżet tej szkoły z 200 na 300 zł.

Strzelno.

11-lecie niepodległości Polski obchodzono w Strzelnie uroczyście. W ub. poniedziałek została odprawiona msza św., którą celebrował ks. Wasiela. Pienia podczas nabożeństwa wykonał chór szkoły wydziałowej. Na domach z okazji święta powiewały chorągwie. W szkołach odbyły się pogadanki dla dzieci.

Teatr objazdowy odegrał głośną sztukę p. t. „Sprawa Jakubowskiego". Publiczność przybyła bardzo licznie; artystów gorąco oklaskiwano.

Z cechu szewskiego. W ub. niedzielę cech szewski odegrał w sali p. Piątkowskiego komedję p. t. „Złote pantofelki". Po przedstawieniu odbyła się ochocza zabawa taneczna.

W ręce polskie. Pan Jan Ziętara nabył posiadłość w Berlinku pow. strzelińskiego po Niemcu Schroederze.

Sekcja pan przy Sodalicji Marjańskiej urządziła dnia 12. bm. wieczorek towarzyski z bardzo urozmaiconym programem. Podczas tańców przygrywał dobrze zgrany zespół muzyczny. Bufet był obficie zaopatrzony i cieszył się dużem powodzeniem.

Nakło.

Osobiste. Dotychczasowy kierownik Inspektoratu Straży Granicznej p. kpt. Wygrzywalski został przeniesiony na takież stanowisko do Brzezin koło Chojnic. Kierownictwo tut. Inspektoratu objął insp. Antoni Wilk z Gdyni.

Srebrne gody obchodzi w środę dnia 20. bm. zacny obywatel i działacz na niwie społecznej urzędnik pocztowy p. Leon Lakowski wraz z swą małżonką p. Marją z domu Darga. Na intencję jubilatów odprawione będzie nabożeństwo w środę, o godz. 8 rano. „Szczęść im Boże" w dalszem pożyciu. Zaznaczyć należy, iż przed kilku dniami obchodził on 25-lecie swej służby zawodowej.

Nawet władze miejskie w błąd wprowadził. Przed kilku dniami zawitało do naszego miasta kino objazdowe p. Frąckowiaka. Wymieniony przedstawił władzom miejskim legitymacje Tow. Czytelni Ludowych, iż urządza przedstawienia propagandowe i prosi o zniesienie podatku. Tymczasem wystawiono dramat „Siepacz carski" i „Ślubną podróż Teksasa". I to ma być coś naukowego i na to jeszcze zaproszono szkoły?

Święto Wojaków w Juncewie.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego".)

(js) Schludna wioska Juncewo, położona niedaleko Damasławka, przeżywała w ub. niedzielę nielada święto. Miejscowe Towarzystwo Powstańców i Wojaków bowiem obchodziło z należytym splendorem uroczystość poświęcenia nowego sztandaru. Z całej okolicy przybyli delegaci bratnich organizacyj, aby okazać Wojakom juncewskim swoją sympatję — to też pochód do kościoła, prowadzony przez ppor. Szymczaka z Janówca, był liczny i barwny. Nabożeństwo odprawił ks. prob. Bielski. Chór śpiewał pod batutą organisty Kruszki. Po stosownem przemówieniu dokonał ks. proboszcz poświęcenia sztandaru, przyczem chrzestnymi byli (osobiście względnie reprezentowani przez delegatów) pp. starosta Szczerbiński, Szymanowa z Paryża, płk. Czuruk, Andrzejewska z Poznania, Jurek, Helena Piotrowska, Kazimierz Lewandowski ze Słaboszewa, Siadakowa, Chełminiak, Styjenkowa, Romański, Łuczakowa z Damasławka, nauczyciel Piotrowski, Zgorzalewiczowa ze Żnina, Jankowski, Szczodrowska, Krygier z Posługowa i burmistrzowa Łuczakowa z Janówca. Po nabożeństwie nastąpiło wręczenie sztandaru, a mianowicie prezes okręgowy Grodzki z Bydgoszczy, wręczył sztandar prezesowi obwodowemu Rychłowskiemu ze Żnina, ten prezesowi miejscowemu Zielińskiemu, ten komendantowi Jarmuszowi, ten chorążemu Szwedzie. Pochodem udano się potem na cmentarz gdzie po krótkiem pięknem przemówieniu prezes Zieliński złożył wieniec na grobie powstańca śp. Kubiaka. Defilada przed nowopoświęconym sztandarem była imponująca. Szczególnie podobał się dziarski oddział PW z Siela w liczbie 25 umundurowanych młodzieńców. Orkiestra 62 p. p. pod batutą sierżanta Wróbla przygrywała bardzo dobrze. W salce p. Mnichowskiego zebrano się następnie na uroczystej akademji. Posiedzenie zagaił prezes Zieliński. Jako pierwszy zabrał głos prezes okręgowy Grodzki, wznosząc pod koniec swego przemówienia okrzyk na cześć Rzeczypospolitej. Imieniem władz wojskowych przemówił kpt. Tański ze Żnina, imieniem starosty asesor Nowicki. Życzenia złożyli oraz gwoździe pamiątkowe ofiarowali następujący delegaci: prezes Weiert z Wiewiórczyna, zastępca wójta Krygier z Posługowa, prezes obwodowy Rychłowski, prezes Janiszewski z Góry, prezes Szyman z Paryża im. Kółka Rolniczego, prezes Związku Inwalidów Wojennych w Damasławku, Januchowski, sekretarz obwodowy Kolaszewski im. Wojaków ze Żnina i redaktor „Pałuczanina" Balcerzak. Imieniem „Dziennika Bydgoskiego" złożył gwóźdź pamiątkowy oraz przemówił na temat konieczności armji rezerwowej red. Szalla. Po odczytaniu telegramów z życzeniami zakonczono zebranie odśpiewaniem Roty. Podczas wspólnego obiadu wygłoszono szereg toastów. Nastrój był niezwykle serdeczny tem bardziej, że przygrywała orkiestra. Wieczorem odegrało grono amatorów pod reżyserją naucz. Piotrowskiego 2-aktową komedję pt. „10 000 marek". Na czoło wykonawców wybili się pp. Jankowscy i Feliks Szymański. Miłem zakończeniem uroczystości była, jak zwykle, zabawa taneczna.

Tow. Powstańców i Wojaków w Juncewie nie jest bardzo liczne, ale ma wszelkie widoki rozwoju. Zarząd ma skład następujący: prezes — naucz. Zieliński, zastępca prezesa Styjenek, sekretarz Dojes, skarbnik i komendant Jarmusz, referent oświatowy nauczyciel Piotrowski.

Inowrocław.

Narodowy Uniwersytet Robotniczy. W piątek 15. bm. w śródmieściu odbyły się nast. wykłady Narod. Uniwersytetu Robotniczego: prof. R. Molski mówił „O zasłużonych Wielkopolanach" oraz prof. J. Krasów: „O formach rządu: absolutyźmie i konstytucjonaliźmie". — Oprócz tych wykładów co środę odbywają się wykłady tegoż N. U. R. w sali fabrycznej pobliskich Mątew.

Jubileusz pracy. Dnia 15. bm. w największej w Polsce fabryce Sody w Mątwach odbyła się uroczystość z powodu czterdziestoletniego jubileuszu pracy generalnego dyrektora zakładów „Solway" inż. Zygm. Toeplitza. Pod jego zarządem zakłady rozwinęły się znacznie; posiadają już dziś około 700 pracowników, a o 60 proc. rozszerzyły i powiększyły swą produkcję za czasów Polski niepodległej. Oceniając również działalność humanitarną dyr. T., pracownicy zakładów ufundowali stypendjum jego imienia dla dzieci robotników, kształcącej się w bydgoskiej szkole rzemieślniczej.

Wieczór literacko - artystyczny. Dobroczynny wieczór na korzyść Bursy Ziemi Kujawskiej, uświetniony wykładem „O bliskim wschodzie" słynnego podróżniko Ossendowskiego oraz produkcjami muzycznemi żony jego, Zofji Iwanowskiej-Ossendowskiej, doznał wielkiego powodzenia. Bilety zostały zawczasu już rozchwytane. Wobec takiego sukcesu, można się spodziewać, że fundusz Bursy, dzięki ofiarności małż. Ossendowskich wzrósł znakomicie.

Włamanie. W nocy z 14 na 15 bm. do sali konferencyjnej gimnazjum państw. im. J. Kasprowicza włamali się złoczyńcy, którzy następnie wyłamali drzwi do kancelarji, gdzie spodziewali się widocznie gotówki, która została w przeddzień złożona do banku.

Z kin. **„Apollo"** wyświetla dramat p. t. „Dama w szkarłacie". **„Pałac"** daje niemiecki dramat p. t. „Pocałunek kochanki". **„Stylowy"** dramat p. t. „Branka potępieńców" oraz „Tragedję łodzi podwodnej". **„Żak"** ma „Zemstę Hasana". **„Żołnierskie"** „W zaułkach Marsylji".

Mogilno.

Doniosły cel. Wobec zbliżającej się zimy należałoby pomyśleć o akcji dożywiania najbiedniejszej dziatwy, obdarzając ją ciepłem mlekiem i bułką. Uprasza się wobec tego Szan. Obywatelstwo m. Mogilna i okolicy o łaskawą pomoc. Ofiary na ten cel przyjmuje kierownik szkoły p. Grylewicz Apolinary.

Kino - Teatr wyświetla w środę, dnia 20. bm. film p. t. „Miasto miljona poległych". Początek o godz. 8 wiecz. Sala dobrze ogrzana.

Poświęcenie sztandaru Kółka Rolniczego w Barcinie.

(Od własnego sprawozdawcy Dziennika Bydgoskiego).

W ubiegłą niedzielę dnia 17 bm. odbyła się w Barcinie piękna uroczystość poświęcenia sztandaru miejsc. Kółka Rolniczego. Uroczystość ta była prawdziwem świętem nie tylko dla miejscowego Kółka, ale i dla rolników z całego powiatu, gdyż barcińskie Kółko należy do najstarszych organizacyj rolniczych i ma piękną przeszłość poza sobą. W rannych godzinach wyruszono na nabożeństwo, aby Bogu podziękować za łaski i uprosić błogosławieństwo na przyszłość dla organizacji i jej członków. Do pochodu stanęły bardzo licznie. Delegacje Kółek Rolniczych, przeważnie ze sztandarami z Szubina, Łabiszyna, Kcyni, Mamlicza, Szczepanowa, Ojzanowa, Samoklęsk, Chomentowa itd. itd. Z miejsc. organizacyj wzięli udział w pochodzie: Kółko śpiewacze, Sokół, Inwalidzi, Robotnicy kat., Powst. i Wojacy i Straż Pożarna. Do pochodu przygrywała orkiestra p. Czajkowskiego z Pakości. W presbiterjum kościoła zajęli miejsca delegaci towarzystw ze sztandarami, zaproszeni goście i rodzice chrzestni sztandaru. Mszę św. celebrował ks. prob. Nowicki, który nast. wygłosił okolicznościowe, wielce patrjotyczne kazanie i dokonał poświęcenia bardzo pięknego sztandaru rolników. Na rodziców chrzestnych uproszono pp.: starostę Kutznera, Malakowską, Malczewskiego, dr. Brzeską z Poznania (córkę jednego z założycieli miejsc. Kółka Rolniczego), A. Ciesielskiego, Dąbrowskiego, Drabika, Wierzchołowską, J. Wolskiego, Bąkową, Zapathę, Maćkowską, Balcerzaka, Ciesielską, Piątka, Kędzierową, Majchera, Cendrowicza, Balcerzaka, Katafjaszową, Goliwąsa, Drozdowską, Łapkową.

Po nabożeństwie w salce parafjalnej odbyło się krótkie zebranie uroczystościowe, celem uczczenia świetlanej pamięci zmarłych członków - założycieli koła m. in. ś. p. Brzeskiego. Przemawiali pp: prezes Dąbrowski, sekretarz Sadłowski, wiceprezes Suliński, dr. Brzeska z Poznania.

Po zebraniu udano się do lokalu p. Orchowskiego, gdzie odbył się wspólny obiad, do którego zasiadło około 150 osób. W bardzo miłym, serdecznym nastroju spędzono czas przy wspólnym stole i smacznych potrawach, które przygotował dla swych gości p. Orchowski. Wygłoszono cały szereg toastów, w przerwach przygrywała orkiestra. Przemawiali m. in. nast. pp.: Dąbrowski, Suliński. Sadłowski, Szamulski z Łabiszyna, Malczewski z Młodocina, delegat centrali Majcher, burmistrz Kcyni Rybarczyk, najstarszy członek Koła Suliński, przedstawiciel „Dzien Bydg." red. H. Ryszewski i inni.

Po uroczystem wbijaniu gwoździ pamiątkowych, których ofiarowano bardzo dużo odczytano depesze gratulacyjne od starosty Kutznera, od Kółka Rolniczego z Sipiorów itd. W dalszym ciągu programu odbyło się uroczyste posiedzenie członków Kółka Rolniczego i delegatów, zaś wieczorem ochocza - harmonijna zabawa taneczna. Bawiono się wspaniale. Cała uroczystość zrobiła na wszystkich uczestnikach jaknajlepsze wrażenie.

Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 22. bm. włącznie apteka „Pod Orłem", Rynek Staromiejski.

Z TEATRU POMORSKIEGO.

Dnia 19. bm. po cenach znacznie zniżonych operetka w 3 aktach Pawła Lincke'go p. t. „Gri - Gri".

Dnia 20. bm. nieodwołalnie ostatni raz sztuka Jerzego Szaniawskiego p. t. „Adwokat i róże".

Wyłowienie topielca. Dnia 13. bm. dzieci Szymona Góryanowa z Czarnowa, pow. Toruń, zauważyli w płytkim kanale pomiędzy Kamieńcem a Czarnowem trupa mężczyzny. Stwierdzono, że jest nim Franciszek Miedziński, ur. 1841 r. w Czarnowie pow. Toruń, znany jako ubogi gminy, a zamieszkały u swego zięcia Hermana Dekdona w Pieniu, pow. Chełmno. Prawdopodobnie zachodzi tu nieszczęśliwy wypadek, gdyż śladów gwałtownej śmierci u trupa nie stwierdzono. Przy trupie znaleziono 117 zł gotówki. Zwłoki znajdują się w domu gminnym Czarnowo.

Przytrzymany za kradzież roweru. Dnia 15. bm. przytrzymany został Bernard Kosubucki, zam. we Wrzosach, pow Toruń, za kradzież roweru na szkodę Karola Finkego, zamieszkałego w Toruniu przy ulicy Kościuszki nr. 39.

Kradzież z włamaniem. Dnia 16. bm. Fryderyk Fethke, zam. w Toruniu przy ul. Grudziądzkiej 114, zgłosił kradzież z włamaniem. Skradziono mu zegarek damski z złotym łańcuszkiem . 0 zł gotówki. Ogólna wartość 150 zł.

Dnia 16. bm. włamano się do biura fabryki mebli giętych „Wanda" w Toruniu przy ul. Panny Marji 11, własność Gorczyńskiej Jadwigi, gdzie skradziono: 15 franków francuskich i rewolwer systemu Mauser z 6 nabojami. O kradzież tą podejrzany jest robotnik Zygmunt Lenc zamieszkały w Toruniu, Pod Dębową Górą, który w firmie tej dawniej był zatrudniony.

Kurs instruktorski dla W. F. i P. W. Dnia 18. bm. rozpoczął się w Toruniu 4-tygodniowy kurs ćwiczeń wstępnych członków stowarzyszeń W. F. i P. W. z całego terenu D. O. K. VIII. O potrzebie takiego kursu, świadczy fakt, że zapisało się 52 osoby.

Ważne dla kursistów. Uczestnicy kursów okręgowego ośrodka W. F. w Toruniu, którzy złożyli egzamin sędziowski na sędziów lekkoatletycznych, proszeni są o natychmiastowe nadesłanie swych fotografji do przewodniczącego wydziału spraw sędziowskich P. O. M. Z. L. A. Bydgoszcz, Św. Trójcy 10, z podaniem dokładnego adresu, celem nadesłania legitymacji.

Rozdanie nagród uczniom kursów języka francuskiego. Dnia 16. bm. odbyło się w sali szkoły wydziałowej w Toruniu, uroczyste rozdanie nagród najlepszym uczniom kursów języka francuskiego, które organizowane są każdego roku przez rząd francuski a pozostają pod kierownictwem p. Pyszkowskiego. Uroczystość zainaugurował krótkiem przemówieniem konsul honorowy francuski p. B. Hozakowski, który powitawszy zebranych, oddał głos prof. Langlade. P. prof. Langlade w przemówieniu swojem podkreślił pożyteczność języka francuskiego w życiu kulturalnem człowieka i podziękował zebranym za tak liczne przybycie, poczem prof. Mathieu wygłosił w języku francuskim odczyt p. t. „La vie française au temps de Louis XV." (Życie francuskie za czasów Ludwika XV.). W końcu zabrał głos kierownik kursów p. Pyszkowski, który zaznaczył, iż rząd francuski przystępując z inicjatywy konsulatu francuskiego w Poznaniu do zorganizowania kursów, chciał umożliwić wszystkim warstwom społeczeństwa polskiego naukę języka francuskiego, wychodząc z założenia, że znajomość tego języka przyczyni się do tem większego zacieśnienia węzłów przyjaźni łączących już od wieków dwa tak wielkie narody. Nagrody w postaci książek, ofiarowanych przez: rząd francuski, p. wojewodę pomorskiego, prezydenta miasta, konsula honorowego p. Hozakowskiego oraz księgarnie Wojciechowskiego, „Stella" i Szymańskiego, otrzymali: pp.: Oskierczyna, Stojałowska, Majewska, Koch, Łodzińska, Łojakowa, Batke, por. Dąbrowski, kpt. Chyrczakowski kpt. Kiczak, Baranowska, Gerszewska, Gajewska, por. Mikulski. Na zakończenie uroczystości uczesniczki kursu gramatykalnego p. Oprychałówna i p. Hilarówna zadeklamowały po francusku dwa wierszyki, a mianowicie p. t. „Un songe" (Marzenie) i „l'Etoile du soir" (Gwiazda wieczorna), które zebrani nagrodzili rzęsistemi oklaskami.

Związek Oficerów Rezerwy — Koło Toruń. Zebranie odbędzie się 20. bm. o godz. 20 w lokalu hotelu „Dworu Artusa". Jak najliczniejszy udział członków jest konieczny.

Ujęcie niebezpiecznego oszusta. Przed kilku dniami przytrzymany został w Aleksandrowie, pow. Nieszawa niejaki Koczur Antoni, który na podstawie znalezionych przy nim przedmiotów przyznał się do fałszowania pieczątek, oraz dokumentów, za pomocą których zdołał nabyć w sposób oszukańczy 16 rowerów, oraz oszukać 3 firmy konfekcyjne w Toruniu. Oszustw z rowerami dopuścił się Koczur w Toruniu, Podgórzu Poznaniu, Inowrocławiu, Warszawie Wąbrzeźnie i Brodnicy. Przy przytrzymanym znaleziono maszynkę ręczną do drukowania i pieczątki, jakich używał do podrabiania zaświadczeń sołtysów w Rozgartach, Ręczkowie, Złejwsi pow. Toruń i Lipnicy pow. Wąbrzeźno i w Radoszkach, pow. Brodnica. Ponadto był Koczur w posiadaniu rewolweru „Meljor" Nr. 90183 i jednego roweru marki „Technomar" Nr. 4576.

Otwarcie IV. wystawy drobiu, gołębi, królików, psów i zwierząt futerkowych.

Dnia 16. bm. o godz. 10 przed południem nastąpiło staraniem Pomorskiej Izby Rolniczej w Toruniu, otwarcie IV. zrzędu wystawy drobiu, gołębi, królików, psów i zwierząt futerkowych, w obecności przedstawiciela Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego p. naczelnika Czerniowskiego, p. gen. Pasławskiego, prezydenta miasta p. Bolta, kuratora Szwemina, przedstawicieli prasy i innych.

Otwarcia wystawy dokonał wiceprezes Pomorskiej Izby Rolniczej p. Dominirski, podkreślając w swojem przemówieniu jej znaczenie, tak dla hodowców jakoteż i państwa. Następnie p. gen. Pasławska dokonała przecięcia wstęgi, poczem zebrani przedstawiciele udali się na wystawę.

Wystawa ta, na którą zgromadzono cały szereg eksponatów, i to: kur rasowych krajowych, zagranicznych, perlice, indyki, ptactwo wodne, gęsi, kaczki, gołębie pocztowe, ozdobne opasowe, króliki najrozmaitszych ras, zwierzęta futerkowe i psy, cieszyły się wielką frekwencją publiczności, gdyż wystawione okazy są godne podziwu.

Ponadto firmy niektóre wystawiły również swoje przybory hodowlane, maszyny, pasze dla drobiu, oraz środki leczniczo-weterynaryjne.

DZIAŁDOWO. Z życia kolejarzy. W jedenastą rocznicę niepodległości Kolej. Przysp. Wojsk. oraz Tow. Kolejarzy w Działdowie urządzili akademję ku uczczeniu wspomnianej rocznicy. Akademję zagaił okolicznościowem przemówieniem p. Zieliński; nast. urozmaicono akademję utworami muzycznemi odegranemi na fortepianie, skrzypcach i basie przez pp. Wiśniewskiego, Piowczyka i P. Wenzławskiego. Drugie okolicznościowe przemówienie wygłosił zaw. stacji p. Affeltowicz. Na koniec odśpiewano „Rotę". Akademję zaszczycili swą obecnością pp.: starosta i burmistrz.

Górzno.

Organizacja obrony przeciwlotniczo - gazowej. W ub. wtorek, dnia 12. bm. odbyło się tu zebranie organizacyjne O. P. L., na które zaproszono przedstawicieli władz miejskich, urzędników państw., szkolnictwa i t. d. Zebranie zagaił burmistrz Zaleski, zaś p. Blokus z ramienia starostwa przedstawił krótko znaczenie i cel Tow. Obrony Przeciwlotniczo-Gazowej, w końcu p. Dorożyński zareferował cel i działalność poszczególnych sekcyj O. P. L. Do komitetu O. P. L. weszli jako kierownicy poszczególnych sekcyj: p. Klabun — sekcja gaszenia światła i pożarnicza; p. Gołuński — sekcja sanitarna; p. Dąbrowski — sekcja przeciwgazowa; p. Chojnowski — sekcja schronów; p. Głabiszewski — sekcja ewakuacyjna; p. Śpiczka — sekcja bezp. publicznego; p. Mader — sekcja opieki społecznej. Prezesem miejscowego O. P. L. jest burmistrz Zaleski. Plenarne zebranie odbędzie się w grudniu.

Chełmno.

Z zebrania Kółek Rolniczych. W ub. dniach odbyło się w sali „Dworu Chełmińskiego" walne zebranie Kółek Rolniczych pow. chełmińskiego pod przewodnictwem p. Slaskiego z Trzebcza. M. in. omawiano sprawę wyborów do sejmiku powiatowego. Odbył się również pokaz i premjowanie żywego inwentarza i płodów rolnych. Na zebraniu był obecny starosta p. Ossowski.

Z sejmiku powiatowego. W ub. dniach w sali sejmikowej odbyło się publiczne posiedzenie sejmiku powiatowego. Na wstępie zajęto się sprawą niezatwierdzenia przez p. wojewodę § 18 statutu Kom. Kasy Oszczędności pow. chełmińskiego. Na wniosek p. Hądzlika uchwalono decyzję p. wojewody przyjąć do wiadomości. Drugi punkt obrad dotyczył uchwalenia regulaminu o oddaniu robót i dostaw. Po dłuższej dyskusji wybrano komisję w osobach pp. Przybycienia, Trzoski, Muellera, Odrowskiego i Kamperta. W sprawie proponowanych wójtów i zastępców na obwody: Klamry, Podwiesk, Paparzyn, Kokocko i Brzozowo sejmik uchwałą swą stwierdził, że poza proponowanymi niema odpowiednich kandydatów. Sprawę przyznania remuneracji (w wysokości jednomiesięcznej pensji dla urzędników starostwa, sejmik 14 głosami odrzucił.

Chełmża.

Walne zebranie Zw. Obrony Kresów Zach. We wtorek, dnia 19. bm. o godz. 20 w sali Hotelu Pomorskiego odbędzie się walne zebranie Związku Obrony Kresów Zachodnich.

Kino „Stylowe" wyświetla dramat erotyczny p. t. „Romans uwodzicielki" oraz „Sygnał wśród burzy".

Kino „Krystal" wyświetla potężny dramat p. t. „Grobowiec miłości".

Dyżur nocny aptek. Dyżur nocny pełni „Apteka pod Orłem" własność p. Wolskiego.

Chojnice.

Osobiste. Sędzia sądu okręgowego p. Płóciniak, wyprowadził się do Gdyni, gdzie otworzył kancelarję adwokacką. Dr. Płóciniakowi na nowej placówce „Szczęść Boże". — Pan Młyński, referendarz i zastępca starosty chojnickiego przeniesiony został do starostwa w Grudziądzu, zaś na miejsce p. Młyńskiego przybył referendarz p. Semrau. — Starszy insp. poczty p. Engler, został przeniesiony do Pinczowa.

Tczew.

Piękna inicjatywa. W niedzielę, dnia 10. bm. dyrektor gimnazjum p. Miączyński zwołał zebranie aby omówić już dawno kiełkującą sprawę otwarcia bursy gimnazjalnej. Inicjatywa dyrektora podobała się ogólnie. Do zarządu komitetu organizacyjnego wybrano pp.: ks. proboszcza Kupczyńskiego prezesem, radcę Nadolskiego wiceprezesem, prof. Luterka sekretarzem i dyr. Wudarskiego skarbnikiem. Zarząd nie zwlekając zwrócił się do Magistratu z prośbą o przyznanie mu odpowiedniego terenu na budowę bursy. Dnia 1 grudnia odbędzie się wielki bazar na zapoczątkowanie funduszu.

Baczność przed najazdem sekciarzy. W niedzielę, dnia 10. bm. zjechało kilku kolporterów z Gdańska do Tczewa, którzy polecali przechodniom jakieś polskie książeczki treści religijnej (sami nie mówiące po polsku). Byli to sekciarze z pod znaku „Badaczy Pisma św.".

Państwowy Urząd Pośrednictwa pracy ogłasza zapotrzebowanie na 2 służące, 3 blacharzy i jednego szewca.

O jedną listę wyborczą do sejmiku powiatowego. W ub. środę odbyło się w hotelu Centralnym zebranie porozumiewawcze komitetu z przedstawicielami ugrupowań społecznych i politycznych, celem ustalenia kompromisowej listy polskiej do sejmiku powiatowego. Przewodniczył p. Dytkiewicz, inicjatywę stworzenia tej listy wzięło na siebie Pomorskie Tow. Rolnicze. W dyskusji nad ustaleniem nazwisk kandydatów zabierali głos pp.: Lewandowski, Dreliszak, komisarz Prabucki, Karpus, Skarzyński, Mierzwa i inni. Reprezentant endecji w czasie pertraktacji opuścił salę obrad, uważając wystąpienie przewodniczącego w stosunku do niego za niewłaściwe.

Z Grudziądza.

Do gniazd sokolich III okręgu Dzieln. Pom. Zw. Tow. Gimn. „Sokół". „Sokół" żeński w Bydgoszczy, na czele, którego jako prezeska stoi p. red. Teskowa, urządził wystawę robótek kobiecych. Uroczyste utwarcie wystawy nastąpiło w niedzielę, dnia 17. bm. w Bydgoszczy w salach „Pod Złotym Lwem". Zachęcamy od siebie, aby drużyna Sokoła III. okręgu, a szczególnie te gniazda, które mają u siebie oddziały żeńskie, jak najliczniej pospieszyli do Bydgoszczy w celach zwiedzenia tej wystawy i wzorowali się na tej pracy, zaś u siebie w gniazdach z całem zapałem zabrali się do zrealizowania tego programu, jaki przeprowadza żeński „Sokół" w Bydgoszczy. Zniżka kolejowa zapewniona.

Na wigilję św. Andrzeja. N. O. K. urządza w wigilję św. Andrzeja 30. bm. wieczorek familijny połączony z tradycyjną „herbatką", w górnych salach „Wielkopolanki". Wszystkich szczerych sympatyków zarząd N. O. K. serdecznie na ten pełen humoru i wesela wieczorek zaprasza. Wstęp tylko za zaproszeniem. Kto przez niedopatrzenie takiego zaproszenia nie odebrał, uprasza się zgłosić do prezeski p. Teodory Majowej, ul. Lipowa, lub do p. Gutowskiej, ul. Rzeżalniowa 2.

Komitet budowy „Domu Żołnerza Polskiego" w Grudziądzu poczuwa się do miłego obowiązku złożyć tą drogą gorące podziękowanie tym wszystkim osobom, którzy nie mogąc z różnych powodów wziąć osobisty udział w „balu jesiennym" złożyli na ręce przewodniczącego p. gen. bryg. Rachmistruka, zamiast opłaty za bilety datki w wysokości: dca 66 p. p. płk. dypl. Adjukiewicz, 10 zł; właśc. zakł. ogrodn. p. Cyryl Dobecki 10 zł; właśc. „Domu Konfekcyjnego" p. W. Korzeniewski 10 zł; p. prezes Marchlewski 15 zł; p. radca Murawski 50 zł; p. nadradca Rozborski 5 zł; p. dyr. Wojciechowski 10 zł. Oby piękny ten czyn znalazł wśród naszego społeczeństwa jak najwięcej naśladowców.

Pomnik niepodległości w Grudziądzu.

W 10-tą rocznicę wkroczenia wojsk polskich t. j. dnia 23 stycznia 1930 r. stanie w Grudziądzu na wieczną pamiątkę wspaniały pomnik niepodległości.

Komitet budowy pomnika niepodległości zwołał 15. bm. zebranie, w celu omówienia sprawy budowy pomnika i t. p.

Przybyli z członków komiteu pp.: prezydent Włodek, mec. Szychowski, starosta Niepokulczycki, gen. Rachmistruk, dyr. Grobelny, mec. Marszałek i dr. Maj, a dalej przybyli repr. władzy, duchowieństwa i społeczeństwa, organizacji i prasy; ks. prałata Dembka zastępował ks. Mańkowski, szkolnictwo pp.: dyr. Puppel, rekt. Tkaczyk, prof. Tkaczyk, a dalej kom. Kaszewski, poseł Mazur, poseł Reder, dr. Tkocz dr. radca Sujkowski, dr. Szymański, pani Przyborska, red. Zagierski, red. Rakowski, nacz. Paweł Bączyński, podnaczelnik Felski, prezes okr. III. Kunz i wielu wybitnych obywateli m. Grudziądza.

Zebranie zagaił p. mec. Szychowski, który w serdecznych słowach powitał licznie zebranych reprezentantów obywatelstwa, a szczególnie twórcę tego pomnika p. prof. Jackowskiego z Warszawy. P. dyr. Grobelny zdał obszerne sprawozdanie kasowe, z którego wynika, że zebrano 32.000 zł — a pomnik ma kosztować około 50.000 zł.

W dyskusji zabrał głos p. prof. Jackowski i zobrazował, jak ma wyglądać ten pomnik niepodległości, który stanie w Grudziądzu, ku czci tego naszego bohaterskiego żołnierza.

Sekretarzem wybrano w miejsce p. red. Kunerta dyrektora p Murawskiego.

Przewodniczący p. mec. Szychowski zaapelował, aby organizacje zajęły się rozsprzedażą tych kart na rzecz budowy pomnika. Wzywa się przeto wszystkie organizacje w Grudziądzu, aby zechciały się zgłosić po te karty do komitetu celem ich rozsprzedaży.

Niewątpimy, że społeczeństwo grudziadzkie, zaopatrując się w te karty, przyczyni się do zebrania potrzebnego funduszu na budowę wspomnianego pomnika.

Maszyniści kolejowi w Tczewie
potępiają strajkowe i socjalistyczne zapędy głowaczy związku w Warszawie.

Zarząd związku zawodowego maszynistów kolejowych w Tczewie nadesłał nam dość ciekawe wyjaśnienie dotyczące sprostowania zarządu głównego Z. Z M. w Warszawie, zamieszczonego w „Dzienniku Bydgoskim" z dnia 16. listopada 1929 r.

Oto zgadza się z prawdą, że „Związek Zawodowych Maszynistów Kolejowych" w Polsce nie chce strajku, atoli **centrala,** jakoteż i prezesi okręgowi pp. Hernet i Kufel **nawoływali do strajku.** Na zebraniu Z. Z. M. koła Tczew w dniu 6. 9. br. chęcią zarządu głównego było przygotowanie nas do strajku, gdyż prezes cetrali p. Borkowski zapytał się prezesa koła p. Brzyckiego „czy może liczyć na Koło Tczew za przyłączeniem do strajku" na co **otrzymał odpowiedź odmowną** całego ogółu.

Prawdą jest, że cały zarząd Z. Z. M. Koła Tczew został wykluczony za nieprzyłączenie się do idei cekawistycznej (socjalistycznego) Zarządu Gł. Z. Z. M.

W dniu 6. listopada odbyło się w Tczewie zebranie Z. Z. M. z udziałem całego zarządu głównego celem wyświetlenia sprawy przyłączenia się maszynistów do **klasowych związków** i wycofania się z nich. Na powyższy punkt porządku dziennego udzielono im głosu, lecz **nie dali odpowiedzi zadowalającej ogółu,** wobec czego wysłannicy centralnego zarządu musieli odejść „dobrowolnie". Zebrani nie powstali z miejsc dla ich „pożegnania", lecz na to, by „pożegnać" wymienionych panów gwizdaniem **i okrzykami „na Nalewki...!"**

(—) **Antoni Brzycki** przewodniczący.
(—) **Henryk Smólski.**

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 18 listopada 1929 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Elżbiety kr., Mechtyldy.
Jutro: Feliksa z Valois, Eugenjusza.
Wschód słońca: godz. 7,30.
Zachód słońca: godz. 16,00.

DYŻUR APTEK:

Od 18 do 24 bm. włącznie trzymają:
1) **Apteka przy Placu Piastowskiem,**
2) **Apteka „Pod Złotym Orłem;".**

— **Muzeum miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od godz. 10—4, w niedziele od godz. 11—2.

Obecnie w Muzeum wystawa jesienna artystów z Pomorza i Nadnotecia.

TEATR MIEJSKI.

Dziś o 7½ **„Złote więzy".**

W piątek „Adwokat i róże". Najbliższą atrakcją teatru miejskiego będzie występ zespołu toruńskiego z rekordową sztuką Jerzego Szaniawskiego p. t. „Adwokat i róże. Autor „Papierowego kochanka" dał teatrowi polskiemu szereg świetnych utworów, granych z ogromnem powodzeniem na wszystkich scenach naszych, z których „Adwokat" osięgnął w Warszawie 150 wieczorów. Całą sztukę przepaja najszczytniejszy idealizm. Doborowa obsada z reżyserem Kochanowiczem na czele, wróży tej przemiłej komedji jak największe powodzenie.

Na podwórku wielkopolskiem zrobiła się mała wantura. Jakaś firma w Niemczech, wysyłając list do Inowrocławia, zaadresowała Hohensalza, jak to się Inowrocław za okupacji nazywał. Urzędnik pocztowy zwrócił ten list niemieckiej firmie z dopiskiem, że Hohensalza w Polsce nie istnieje.

Niewiemy, co władza pocztowa z tym mądrym urzędnikiem zrobiła. Ale należałoby go co najmniej przenieść w dobrze zasłużony stan spoczynku.

Trudno żądać od firmy, gdzieś w głębi Niemiec istniejącej, że Hohensalza, która to nazwa była dawniej w używaniu, zmieniła się teraz na Inowrocław. Tem bardziej trudno to od tej firmy żądać, bo nasza propaganda zagraniczna pracuje pod psem. Władze nie wydały dla zagranicy słownika geograficznego Polski, nie pomyślały o tem, jak to było ich obowiązkiem, aby państwom, z któremi pozostajemy w takich czy owakich stosunkach, dostarczyć wykazu zmienionych nazw. Zresztą te nowe nazwy — to sprawa u nas jeszcze nie ustalona. Tworzy się w Warszawie komisja, która te różne, nieraz samowolnie powstałe nazwy, będzie badać i według uznania zmieniać. Naturalnie Inowrocław utrzyma się przy swej historycznej nazwie, to samo Piłsudy albo Mościce. Ale już wątpliwem jest, czy ta komisja zaaprobuje zmiane nazwy Dereniówka na Witosowo.

Gdyby jednak nawet takie podręczniki dla zagranicy istniały, czy adresowanie według dawnych nazw niemieckich jest jakąś prowokacją? czy może stanowić dla nas kamień obrazy? Czy my w niezliczonej ilości wypadków postępujemy inaczej? Dość rzucić okiem na listy naszego ludu, pisane do polskich robotników sezonowych w Niemczech albo we Francji. Brest adresują Brześć, Marseille — Marsila, Leipzig — Lipsik. I poczty zagraniczne ambicjonują się, aby listy te doszły adresatów, bez zwracania, bez szykan i bez głupich uwag. Piszącemu te słowa zdarzyło się, że zaadresował Norymbergja zamiast Nürnberg — i list doszedł. W redakcji naszej mamy na pokaz koperty adresowane Królewiec zamiast Königsberg, które poczta niemiecka bez trudności doręczyła adresatom. Już ten ostatni wypadek świadczy o wielkiej tolerancji poczty niemieckiej, o zrozumieniu jej międzynarodowych zadań i interesów. A u nas jakiś bęcwał patrjotyczny zamienia pocztę na teren popisów i sekatur politycznych. Ciekawe byłoby zbadać, gdzie taki pan był, gdy grzmiało, gdy trzeba było z ziemi wielkopolskiej wyrzucać różne Reichs- i Heimwehry. Siedział zapewne pod piecem albo pod pierzyną, a teraz — robi bohatera narodowego. Pastwi się nad listami zagranicznymi.

Do Poznania, do Bydgoszczy itd. nadchodzi mnóstwo listów adresowanych Posen lub Bromberg, które bez obstrukcji bywają doręczane adresatom. Tego wymaga nietylko kultura międzynarodowa, lecz i wrodzony dzisiejszym generacjom pęd do kosmopolityzmu, który, nie podkopując separatyzmu nacjonalistycznego, zbliża jednak narody do siebie i przygotowuje drogę do powszechnego braterstwa ludów.

— **Ślub.** Dnia 10 bm. w kościele św. Trójcy ks. Fiedler pobłogosławił związek małżeński pomiędzy p. Małgorzatą Pachowską, córką adjunkta kolejowego, a p. Alfonsem Gertychem, kupcem z Bydgoszczy. Podczas mszy św. śpiewał chór Tow. śp. „Moniuszko", którego panna młoda była długoletnią członkinią. Gości podejmowali ze staropolską gościnnością rodzice „Młodej pary", którym i my wyrażamy „Szczęść Boże!".

— **Palącą potrzebą przedmieści bydgoskich Jachcice i Czyżkówko** jest budowa nowego **mostu na Brdzie.** Jak nas informują, most taki możnaby budować tanim kosztem. Pracę wykonają saperzy bezpłatnie, a zarząd nadleśnictwa da potrzebne drzewo po cenie najniższej taksy, wobec czego budowa mostu zamiast 120 tysięcy, nie kosztowałaby więcej, jak 30.000 zł. Potrzebna kwota znajdzie się niewątpliwie w nowym budżecie miejskim. Most jachcicki będzie miał doniosłe znaczenie. Trzeba go jednak tak urządzić, aby tędy przechodzić mogły autobusy i **okólna linja tramwajów** miejskich, bo dopiero wówczas przedmieścia te się rozbudują. Powstające w Bydgoszczy **nowe spółdzielnie budowlane** z przyjemnością wybrałyby tereny pod lasem w Czyżkówku i Jachcicach, gdyby miały pewność, iż ludzie pracy będą mieli ułatwiony dojazd do swoich domków, w myśl nowego hasła: „Pracuj w mieście — mieszkaj na wsi!".

— **Ofiary.** Na sierociniec im. Henryka Dietza złożono w miejsce wieńca na trumnę śp. Ludwiki Jezierskiej, następujące kwoty: pp.: Stefan Andrzejewski 25 zł, Edmund Ramisch 10 zł, Roman Lewandowski 10 zł, Leon Jankowiak 5 zł, Józef Kitkowski 20 zł, Bronisław Czarnecki 10 zł, Adam Ziemski 10 zł, Wincenty Cieśla 8 zł, Wincenty Ramisch 10 zł, Antoni Hoffmann 10 zł, Bolesław Jączkowski 10 zł, Jan Idzikowski 10 zł, Elisa Stephan 5 zł, G. Rollauer 10 zł, Edmund Matecki 11 zł. Razem 164 zł. Ofiarodawcom składa się serdeczne podziękowanie. **Magistrat — Urząd Opieki Społecznej.**

— **Ruch budowlany.** Według zestawienia Związku Miast Polskich, rozpoczęto w tym roku w Bydgoszczy budowę 30 domów, a zakończono budowę 10 domów.

— **Komunikat Z. O. K. Z.** Wszelkie dotyczące sprawy Związku Obrony Kresów Zachodnich, prosimy nadesłać pod adresem sekretarza Bernarda Żmudzińskiego, Bydgoszcz, ul. Królowej Jadwigi 9 II. piętro.

— **Prawosławne nabożeństwo w garnizonowej cerkwi** przy ul. 3-go Maja w wigilję rocznego kościelnego święta odbędzie się z udziałem ks. Dmitra Machana w środę 20 bm. o godz. 19, a w czwartek 21 bm. o godz. 9,30 rano msza św.

— **Uczciwego znalazcę** kwoty zł 200,—, zgubionej w dniu 18 bm. między godz. 11 a 1 w głównym urzędzie pocztowym przy okienku nr. 10 prosimy o zwrot za wynagrodzeniem pod adresem Jan Kowalski, Bydgoszcz, plac Teatralny 4, portjer Związku Spółek Zarobkowych.

— **Nowy kiosk.** Emerytowany funkcjonarjusz policyjny p. Franciszek Fiałkowski otworzył przy ul. Kordeckiego 30 nowy kiosk, w którym można, oprócz różnych czasopism, odbierać również „Dziennik Bydgoski". Kiosk ten polecamy uwadze naszej bydgoskiej publiczności.

Odznaczeni.

Złotym krzyżem zasługi zostali odznaczeni pp.: **Stanisław Mańczak,** kupiec w **Chodzieży,** — Henryk Chudziński, notarjusz w Brodnicy, — **Marjan Jarosław Szczerbiński, starosta w Żninie,** — Stanisław Kowalski, inżynier w Dębowejłące, pow. Wąbrzeźno, — Sylwester Pajzderski, architekt w Poznaniu, — dr. Stanisław Put, starosta w Międzychodzie, — dr. K. R. Erazm Rościszewski, starosta w Wągrówcu, — Henryk Wąs, starosta w Odolanowie, — Romuald Wilczek, starosta w Śremie, — **Ignacy Wuyek, starosta w Wyrzysku,** — ks. Franciszek Żynda w Wąbrzeźnie, — dr. Józef Żynda, lekarz w Pucku, — Kazimierz Gaczerzewicz, mitrz szewski w Grudziądzu, — ks. dziekan Kazimierz Rolewski w Ostrowie — i dyr. Jan Szczypiński w Tucholi.

Srebrnym krzyżem zasługi zostali odznaczeni pp.: **Wojciech Albrycht, prof. w Bydgoszczy, — Mieczysław Bandurski, naucz. w Solcu Kujawskim, — dyr. Karol Bauer w Bydgoszczy,** — komisarz Roman Buszkowski w Wieleniu n/Notecią, — Józef Czerwiński, profesor w Trzemesznie, — Władysław Chełmicki, rolnik w Szonowie, pow. grudziądzki, — Jan Paweł Drost, nauczyciel w Lubawie, — Emanuel Doleżych, referent w Grudziądzu, — Jan Jasiński, profesor w Poznaniu, — Teofil Aleksander Kandyba, profesor w Toruniu, — Marjan Kędziora, nauczyciel w Kowalewie, — Marcin Klapecki, burmistrz Pobiedzisk, — Roman Edmund Kruppik, rolnik w Połajewie, pow. obornicki, — Stefan Langer, burmistrz Stęszewa, — Ignacy Lamparski, nauczyciel w Rywałdzie Królewskim, pow. grudziądzki, — Marjan Henryk Lipczyński, kupiec w Pakości, — Władysław Maćkowski, profesor we Wrześni, — Bolesław Makowski, naucz. w Toruniu, — Kazimierz Mikusiński, profesor w Poznaniu, — Bronisław Murawski, profesor w Grudziądzu, — Władysław Namysłowski, dyrektor w Piechcinie, pow. szubiński, — Jan Nowak, kupiec w Wolsztynie, — Edmund Augustyn Sędzierski, kupiec w Trzemesznie, — Władysław Szymański, rolnik w Dąbrówce Ludomskiej, pow. obornicki, — Paweł Szyfter, rolnik w Młynkowie, powiat szamotulski, — Franciszek Stróżyk, kupiec w Kościanie, — Ignacy Wietrzyński, urzędnik w Wejherowie, — **Jan Ziarnek, burmistrz Miasteczka,** — Tadeusz Wacław Ziółkowski, asesor w Grudziądzu,— Stanisław Żurkowski, kupiec w Inowrocławiu, — Wacław Feigel, burmistrz w Łabiszynie — i **Ludwik Sosnowski, cechmistrz w Bydgoszczy.**

Bronzowym krzyżem zasługi **odznaczeni** zostali pp.: Franciszek Barański, sekretarz w Nowem Mieście, — Klemens Bieniakowski, szofer w Nakle, — Marja Cichońska, nauczycielka w Brodnicy, — **Jan Czaja, rolnik** w Kołodziejewie, **pow.** mogileński, — Wiktor Czarnecki, kupiec w Skórczu, — Teofil Cieplik, woźny w Kępnie, — **Jan Ciborowski,** chorąży w Wielkim Mędromierzu, pow. tucholski, — Antoni Chruściński, kupiec w Świecu, — Michał Finc, **rolnik w** Bysławiu, pow. tucholski, — Ignacy Gajowczyk, krawiec w Kobylinie, pow. krotoszyński, — Augustyn Klimek, nauczyciel w Radzynie, — Józef Kucewicz, rolnik w Mirosławiu, pow. chodzieski, — **Roman Majtkowski, zecer w Bydgoszczy, — Kazimierz Papiński, urzędnik w Bydgoszczy,** — Stanisław Paszek, sekretarz w Zdunach, pow. krotoszyński, — Wiktor Józef Piątkowski, kupiec w Strzelnie, — Władysław Pufarl, kołodziej w Rogoźnie, — Franciszek Ropel, woźny w Gdyni, — Stefan Samulski, leśnik w Baszkowie, pow. krotoszyński, — Mieczysław Zygmunt Szczepkowski, urzędnik w Inowrocławiu, — Stanisław Sobiesiński, fryzjer w Łeknie, — Józef Śron, przodownik w Miedzichowie, pow. nowotomyski, — Stanisław Sojka, urzędnik w Gnieźnie, — **Stanisław Szymankiewicz, werkmistrz w Bydgoszczy,** — Kazimierz Wojtaszek, urzędnik w Inowrocławiu, — Józef Zeitz, książkowy w Sępolnie, — Franciszek Ziółkowski, krawiec w Łążynie, pow. toruński, — **Józef Czuba, introligator w Bydgoszczy,** — Bolesław Drozd, rolnik w Stokach, pow. międzychodzki — i Wojciech Małecki, **robotnik w Ostaszewie,** pow. toruński.

Narodowy Uniwersytet Robotniczy.

W środę 20 bm. w „Domu Katolickim" przy Farze wygłoszą referaty: 1) o godz. 19,15 prof. Mozelewski: **„Nasi sąsiedzi i my".** 2) o godz. 19,45 kapt. Kulwieć: **„Stefan Batory jako wcielenie praworządności i silnej władzy.**
Wstęp wolny.

— **Hojny dar.** Państwo Mieczysławowstwo Chłapowscy z Sobiejuch przesłali wagon naturalji dla ubogich miasta Bydgoszczy na ręce poszczególnych organizacyj dobroczynnych i zakładów. Za hojny dar należy się Szanownym Ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać".

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

„Ziemia Uśmiechu".

(Żółty Kaftan)

Operetka w 3 aktach Wiktora Leona z muzyką Lehara.

Najważniejszą częścią operetki „Ziemia Uśmiechu" jest muzyka. Lehar, znając się na zasadach chińskiej muzyki, skomponował efektowną, dla nas zrozumiałą muzykę do libretta, które po usunięciu niejednych nieestetycznych wypowiedzeń i nieco rażących scen (zwłaszcza w pierwszej połowie trzeciego aktu) nadawałoby się na podkładkę do opery komicznej. Nie trwałoby przedstawienie tak długo i słuchacz nie byłby zmuszony słuchać niezbyt szczęśliwie zestawionych i dwuznacznych dowcipów.

Niech szanowny reżyser p. Andrzejewski przyjmie uwagi powyższe do wiadomości i libretto oczyści. Operetka, jak już nazwa wskazuje, powinna być małą operą, a nie, jak do mnie trafnie przy pewnej okazji powiedział pan dyrektor Stoma „bękartem sztuki". Nietylko u nas, ale wszędzie krytyka walczyć musi z tym bękartem. W każdej prawie operetce okpiwa się dramat i operę. Dlatego też w innych środowiskach (np. w Niemczech, w Czechach) nie wystawia się operetek na scenach poważnych. Krytyka zagraniczna życzy operetce jako takiej, „aby umarła"! Jak można w „Ziemi Uśmiechu" śpiewy i przepyszne sceny, którym towarzyszy wprost cudowna muzyka, przeplatać głupkowatemi djalogami i wulgarnemi zwrotami!

Naogół panuje w „Ziemi Uśmiechu" atmosfera duszna, czego powodem jest właśnie brak uśmiechu pogodnego a nadmiar śmieszności.

Dzięki sprawności utalentowanego, wysoką kulturę artystyczną zdradzającego p. kapelmistrza Leona Turkiewicza, który potrafił wszystkich wykonawców uzależnić od swej pałeczki — otóż dzięki jego sumienności wystawiono operetkę znakomicie. Niech p. Turkiewicz przyjmie z naszej strony gratulację i uznanie.

W zależności od solidnego kapelmistrza przedstawił się p. Laskowski jako Sou-Pong-Chwang tym razem dodatnio. Gra jego była przekonywująca. Głosowo nie dotarł bez szwanku do „himalajskich szczytów", jednak średnica i dół zadowalały. Życzę p. Laskowskiemu, aby w tym kierunku postępował tak nadal. P. Orszańskiej należy się komplemencik. Jak w grze, tak i pod względem wokalnym okazała się, jako Mi, godną siostrą chińskiego Tan-Taja.

P. Józefowicz jako arcykapłan śpiewał i grał z umiarem.

P. Przestrzelska zaaklimatyzowała się u nas. Posiada rutynę sceniczną, śpiewa sopranem barwnym, i czysto. Dziś można powiedzieć, że jest z niej nabytek wystarczający na nasze warunki.

Pan Olędzki po przejażdżce z Wiednia do Pekinu nie zdradzał żadnego zmęczenia. Kpiarz z niego, jakich mało w operetkach. Jednak naogół się podobał.

Morozowicz giętki w tańcu, Pill, Korczykiewicz i Witołdowicz w konwencjonalnych rolach dobrzy; Bujakiewicz i Klejer w charakteryzacji i geście jako mandarynowie trafni i zabawni.

Dekoracje i kostjumy pyszne.

Przy końcu p. Górecką i p. Morawskiego z baletem wyróżniam jako zespół, posiadający wysokie walory artystyczne.

Małecki.

Pierwszy widomy znak katolicyzmu na przedmieściu w Jachcicach.

Jak to niełatwo w katolickiej Polsce uzyskać pozwolenie na postawienie skromnej Bożej Męki.

Krótka wzmianka dziennikarska o poświęceniu Bożej Męki na przedmieściu w Jachcicach nie wyjaśnia jeszcze wszystkiego. Figura na polach niedaleko nowej elektrowni, poświęcona uroczyście dnia 17 listopada przez ks. radcę Stepczyńskiego, ma swoją historję, którą tutaj czytelnikom opowiemy.

Kiedy lat temu s.. em losy tak zrządziły, że potomek sławnego rodu, **Jan hrabia Bniński** w tych stronach nową, skromną założył siedzibę, uderzył go fakt, iż nigdzie w Jachcicach nie mógł odnaleźć widomej oznaki, że się znajduje w polskim, katolickim kraju. Dziesięciolecie niepodległości naszej ojczyzny nastręczyło mu myśl stwierdzenia tej naszej przynależności oraz podziękowania Bogu za Jego łaski. Przedstawił więc p. B. tę myśl członkom swojego **Kółka Rolniczego** i znalazł żywą u nich aprobatę. Postanowiono wspólnemi siłami wystawić krzyż dziękczynny. Droga, jaką przejść musieli, by uzyskać wszystkie potrzebre pozwolenia, nie była ani krótka, ani też zawsze usłana różami. Ostatecznie po kilku miesiącach starań potrzebne pozwolenia zgromadzone zostały. Pozostała jeszcze do osiągnięcia zgoda magistrackich władz budowlanych na wystawienie krzyża wedle projektu sporządzonego przez p. budowniczego **Niestrawskiego.** Był to zwykły krzyż, wyobrażający Tego, który swą męką świat odkupił i za którego cudowną łaską Ojczyzna nasza wskrzeszona została. Napisy na nim miały być te same, które na obecnej figurze widnieją, tj. wyrazy poddania się Jego dalszej opiece oraz **wyrazy wdzięczności za zwrócenie nam upragnionej wolności.** Projekt p. budowniczego Niestrawskiego nie znalazł atoli uznania odpowiednich władz budowlanych, jako że swą **„prostotą"** mógłby razić wybredne jakoby oko obywatela miasta Bydgoszczy. Natomiast zaofiarowały się budowlane władze sporządzić bezinteresownie odpowiedni projekt, wedle którego ma ów krzyż stanąć. Spodziewając się „arcydzieła sztuki" budowlanej i cyzelerskiej, dorównującego poniekąd wiekopomnym dziełom nieśmiertelnych wielkich mistrzów jak Michał Anioł, Leonardo da Vinci, Benvenuto Cellini etc. — stanął pomnik, który dziś oglądamy!!

Przy akcie poświęcenia przemówił imieniem niedomagającego na zdrowiu głównego fundatora pomnika, hr. Bnińskiego, p. **Perlik.** sekretarz powiatowy kółek rolniczych. Wyraził on imieniem wszystkich obecnych zdziwienie i żal, iż pomnik ten wyglądem swoim przypominający igłę Kleopatry nie przypadł do gustu zwykłym „profanom", a tem mniej takiemu znawcy sztuki jak hr. Bniński. Powątpiewano również, by poprzednio wymienieni mistrze sztuki padli przed tym pomnikiem z admiracji na kolana lub z zazdrości zezielenieli...

Jachciczanie radzi nie radzi, zgodzić się na ten pomnik — w dziwnych jakichś formach nowoczesnych wystawiony — musieli, nie chcąc do nieskończoności przedłużać uskutecznienia i wykończenia tego „arcydzieła" miejskiego urzędu budowlanego. Fundatorzy są pewni tego, że Ten, który w tak nikłej i miniaturowej formie na pomniku jest wyobrażony, zna pełne dla niego synowskiej miłości intencje i w swej nieograniczonej łasce z pobłażliwym uśmiechem na swem Boskiem licu błogosławić będzie rolnikom tutejszym.

Do przedstawicieli **władz miejskich (nikt, niestety, nie raczył przybyć** na uroczystość poświęcenia krzyża!) zwrócono się z prośbą, by ten pomnik zechcieli przyjąć jako **dar Kółka Rolniczego w Jachcicach — dla miasta Bydgoszczy** i otoczyć go swą „potężną" opieką. Miejskie zakłady ogrodnicze mogłyby odpowiednio upiększyć to miejsce i wyrównać istniejące braki. Niech porą zimową piękne cisy, tuje i inne konifery cieszą oko przechodnia i stanowią tło zieleni dla tego pomnika, niech latem zieleń gazonów i piękność kwiecia rozwesela serca wiernych, kiedy u stóp pomnika dusze szukać będą ukojenia. Z nastaniem wiosny fundatorzy dokończą dzieła, dając zaprojektowane ogrodzenie.

Święcąc figurę, wspomniał ks. radca Stepczyński **o tajnych mocach,** które przeciwne są katolicyzmowi. Chociaż w pieśniach naszych niejednokrotnie stwierdzamy „My chcemy Boga w rodzin kole, w życiu, wojsku i urzędach"... nie widać tego w praktyce.

Lud wierny, licznie zgromadzony u stóp pomnika, zanucił pieśń „Któryś cierpiał za nas rany" i następnie hurmem obległ poświęconą figurę, całując ją.

Do uświetnienia uroczystości przyczyniły się w wielkiej mierze wszystkie miejscowe świeckie i kościelne stowarzyszenia. Z pozamiejscowych gości raczyli wziąć udział p. Gajewska z Turzna (na Pomorzu) i prezes rady powiatowej kółek rolniczych p. dyrektor Raczkowski wraz z małżonką.

Tylko prześwietny magistrat nie miał czasu... Widocznie zamało jest radców?!

Dział społeczny.

Nadgodziny należy opłacać w myśl przepisów ustawy.

Niejednokronie toczą się przed sądami przemysłowemi spory o wypłatę należności za nadgodziny, których pracodawcy często nie opłacają wcale, twierdząc, że robotnik zgodził się na pracę ponad 8 godzin bez dodatkowego wynagrodzenia dobrowolnie, albo też częściowo tylko zasłaniając się zawarciem prywatnej umowy.

Obecnie zapadł w sprawie tej wyrok zasadniczy w Najwyższym Sądzie w Warszawie. Wbrew orzeczeniom Sądu Grodzkiego i Sądu Okręgowego zawyrokował on, co następuje:

„Stosownie do artykułu 16 ustawy z dnia 12. XII. 1919 roku o czasie pracy w przemyśle i handlu, praca w godzinach tak zwanych nadliczbowych czyli przekraczających przewidzianą w ustawie najwyższą liczbę godzin pracy dziennej względnie tygodniowej, winna być wynagradzana conajmniej 50-procentowym dodatkiem do płacy normalnej, — jeżeli zaś trwa dłużej ponad 2 godziny dziennie lub przypada na porę nocną, albo w niedzielę i święta — conajmniej 100-procentowym takimże dodatkiem, przyczem przepis omawiany przewiduje możność odmiennego unormowania wysokości takiej opłaty jedynie w przypadku pracy akordowej. **Z brzmienia powyższego przepisu wynika z całą oczywistością, że wolą prawodawcy (ustawodawcy) było** — by, poza wyjątkiem, ostatnio przytoczonym — **wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych nie było niższe od stawek w ustawie wskazanych."**

„Ustawa, określająca wyraźnie wysokość dodatku za nadliczbowe godziny pracy, **znosi pod tym względem wolność umów prywatnych** celem opatrzenia skuteczniejszą gwarancją zasad ochrony interesów zdrowotnych i kulturalnych warstw pracujących. Toteż **określona ustawą wysokość dodatku za nadliczbowe godziny powinna być poczytana za przepis porządku publicznego, któremu nie wolno ubliżać przez umowy prywatne."**

Podwyżka zarobków w przemyśle stolarskim.

Toczący się od dłuższego już czasu spór zarobkowy w przemyśle stolarskim został wreszcie zakończony. W drodze polubownego układu zawarto w poniedziałek, 18 bm. w przededniu posiedzenia Wydziału Rozjemczego, zwołanego dla rozstrzygnięcia sporu, umowę, w myśl której obowiązują następujące stawki zarobkowe:

Płaca naqniższa 0,97 zł na godzinę
„ przeciętna 1,05 „ „ „
„ najwyższa 1,16 „ „ „

Dla robotników niewykwalifikowanych podwyższa się zarobki o 5%.

Taryfa obowiązuje z bieżącym tygodniem wypłaty.

Umowę podpisały następujące organizacje: Związek Pracodawców z przemysłu stolarskiego, Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe, Zjednoczenie Zawodowe Polskie i Związek Klasowy. Generalna Federacja Pracy i w tej walce zarobkowej nie brała udziału.

— **Po pijanemu szukał guza.** W ubiegłą sobotę podczas targu, na Starym Rynku im. Marszałka Piłsudskiego, jakiś pijany człowiek kilkakrotnie podchodził pod tramwaje, będące w biegu narażając się na nieszczęście. Motorowi musieli hamować tramwaje, aby nie najechać pijaka. Wreszcie przybyła policja i zabrała pijaczynę do aresztu na wytrzeźwienie i zabezpieczenie go przed guzem, którego szukał. Był to niejaki K. W.

— **Kradzież w tramwaju.** Dnia 16 bm. przed południem w tramwaju na linji od Zbożowego Rynku do ul. Gdańskiej, skradł jakiś doliniarz p. Antoniemu Dębskiemu, zamieszkałemu w Szumsku pow. Przasnysz, portfel z zawartością pewnej gotówki, książeczkę wojskową i różnych dokumentów na nazwisko poszkodowanego.

Głos rozpaczy mieszkańców Fordońskiego Przedmieścia.

Na ostatniem zebraniu miesięcznem członków **Chrześcijańskiej Demokracji koła W. Bartodzieje,** rozlegały się głośne skargi na „porządki" panujące na tem przedmieściu. Obok bardzo ożywionej i dlatego już doprowadzonej do pewnej trwałości powłoki ulicy Fordońskiej, znajdują się przylegające do niej rozmiękłe drogi polne, jak **Łęczycka** i **Kijowska,** niesłusznie z wielkomiejska nazywane „ulicami". Błoto tutaj po kolana takie, że w dzień z trudnością przebrnąć można, wieczorami zaś mieszkańcy wychylić się nosa nie odważą, bo zgubiliby buty i zniszczyliby odzież.

Pod adresem Magistratu zanosimy imieniem mieszkańców tych ulic błagalną prośbę, aby **jak najrychlej** nakazał wysypać te ulice **żużlem,** którego w gazowni i pobliskich fabrykach leżą całe zwały. Naprawy również się doprasza ulica **Żmudźka,** gdzie są różne dziury i wyboje. Niektóre z tych ulic nie mają nawet połączenia z drugiemi, tak że mieszkańcy, mali rolnicy, jeżdżą bezprawnie przez pola sąsiadów.

ZABAWY I KONCERTY.

Bydgoskie Tow. Ogrodnicze urządza w niedzielę 24 bm. o godz. 20 w pięknie udekorowanych salach p. Wicherta zabawę jesienną. Przygrywać będzie doborowa orkiestra.

Bydgoskie Tow. Kolarzy urządza dnia 24 bm. zabawę taneczną w „Strzelnicy" przy ul. Toruńskiej. Początek o godz. 6 wiecz. Przygrywać będzie doborowa orkiestra.

PROGRAM W KINACH.

CORSO wyświetla dramat p. t. **„Walka w obłokach"** i farsę p. t. „Między niebem a ziemią" oraz tygodnik.

KRISTAL. Dziś premjera dramatu najszlachetniejszych uczuć, p. t. **„Miłość w ogniu".** Nadprogram komedja „Pierwsza miłość Loli" i tygodnik.

MARYSIEŃKA wyświetla film p. t. **„Ostatni syn".**

NOWOŚCI wyświetla dramat egzotyczny p. t. **„Serce maharadży",** realizacji naszego rodaka Jana Kucharskiego w Anglji.

PAW. Dziś dramat produkcji francuskiej p. t. **„Hara-kiri".** Prócz tego wesoły nadprogram.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

ŚRODA, 20 LISTOPADA.

Warsawa. 12,05: Muzyka gramofonowa. 16,15: Program dla młodzieży szkolnej. 16,45: Muzyka gramofonowa. 17,15: „O nowoczesnej artylerji". 17,45: Muzyka węgierska. 19,10: „Skrzynka pocztowa rolnicza". 19,25: Muzyka gramofonowa. 19,10: „Radjokronika". 20,15: Feljeton p. t. „Prawda i bajka w historji". 20,30: Koncert kameralny; w przerwie kwadrans literacki: nowela W. Bunikiewicza p. t. „Wesele karczmarki Jagusi". 22,10: Feljeton p. t. „Chicago przy kieliszku". 23,00: Muzyka taneczna.

19,30: **Wiedeń.** „Reqiem" Ant. Dworzaka.

20,00: **Praga.** Transmisja koncertu z Filharmonji czeskiej. Dyr. Jeremias.

20,00: **Lipsk.** „Aida" Verdi'ego (gramofony).

20,30: **Poznań.** Koncert polskiej muzyki relig.

— **Sokół Żeński.** Dziś zbiórka o godz. 7-ej w Sekretarjacie, celem rozdania ról do „Jasełki“, wobec tego wszystkie druhny ćwiczące stawią się punktualnie.

Młodzież żeńska po ćwiczeniach zwiedzi wystawę robót ręcznych.

— **Szkielet z przed 300 lat.** Na dziedzińcu drukarni „Dziennika Bydgoskiego“ przy ulicy Poznańskiej przy zakładaniu kanalizacji znaleziono półtora metra pod powierzchnią w ziemi szczątki kościotrupa płci żeńskiej (zmurszałą czaszkę i piszczele). Nie jest to pierwsze ani ostatnie wykopalisko w tem miejscu. Trzeba bowiem pamiętać, że znajdował się tutaj **kościół pod wezwaniem św. Krzyża**, później szpital. Kościół wystawił własnym kosztem 1582 r. obywatel bydgoski Walenty Kołudzki. Najstarszy kronikarz bydgoski, radca miejski Wojciech Łochowski, w dziele swem „Typographia civitates Bydgostiensis“ (1636) wspomina o tym kościółku, stwierdzając, iż leży on za murami starego miasta, tuż za Bramą Poznańską — na przedmieściu zwanem **Chwytowo.** Wynika z tego, że Chwytowo nazywała się cała dzielnica, a nie tylko jedna ulica lub zaułek.

— **Obniżenie cen w kinie „Paw“** nastąpi od dnia dzisiejszego, a nie jak mylnie wydrukowano w ogłoszeniu od 16-go bm.

— **Na budowę statku handlowego Bydgoszcz** złożyli w naszej redakcji robotnicy fabryki Kabel Polski w Kapuściskach Małych osiem zł.

— **Dancing-bridge.** Przypominamy, iż w dniu dzisiejszym dn. 19 bm. odbędzie się dancing-bridge, który organizują oficerowie 62. p. p. Wlkp. w salach swego kasyna przy ul. Jagiellońskiej.

— **Podziękowanie.** Państwo Mieczysławostwo Chłapowscy z Sobiejuch złożyli na gwiazdkę dla Konferencji Pań św. Wincentego a Paulo przy kościele św. Trójcy 5 ctr. żyta, 15 ctr. kartofli, dla ochronki SS. Elżbietanek na Okolu 2 ctr. żyta, 1 ctr. jęczmienia, 1 ctr. grochu, 2 ctr. marchwi, 1 ctr. kaszy, 5 ctr. kartofli, dla zakładu ochroniarek na Czyżkówku 5 ctr. kartofli, 1 ctr. marchwi, dla Kolonji Letniej w Jastrzębiu 1 ctr. grochu, 2 ctr. żyta, 1 ctr. jęczmienia, 1 ctr. kaszy i 10 ctr. kartofli.

Ofiarodawcom składam niniejszem serdeczne „Bóg zapłać“.

Ks. Skonieczny, proboszcz.

Włamanie do składu konfekcji.

W nocy z 16 na 17 bm. nieznani sprawcy, włamawszy się od strony podwórza przez okno do składu p. F. Grabowskiego przy Nowym Rynku 3, gdzie skradli na szkodę p. Kazimierza Siudy, zamieszkałego przy ulicy Chełmińskiej 21, różną garderobę, jak: 9 ubrań męskich, płaszcz damski barankowy, 2 płaszcze pluszowe, 4 płaszcze męskie letnie, płaszcz damski letni, płaszcz męski na fokach i jupę męską futrzaną; ogólnej minimalnej wartości 2500 zł.

Włamanie do filji „Dworu Szwajcarskiego“.

W nocy z 18 na 19 bm. włamali się złodzieje za pomocą podrobionych kluczy do sklepu filji „Dworu Szwajcarskiego“ przy Placu Poznańskim 13 i skradli pewną ilość margaryny, sera, masła i innych artykułów, wartości przeszło 100 złotych.

Z nocnych awantur.

W nocy z 16 na 17 bm. podczas zabawy w jednej z restauracji przy ul. Toruńskiej, wynikła bójka między braćmi Domańskimi a Stanisławem Walczakiem, zam. przy ul. Mokrej 6, w której to bójce Walczak został zraniony w głowę. Zawezwane pogotowie ratunkowe odwiozło go do lecznicy miejskiej, skąd po opatrzeniu rany W. udał się do domu.

Tejże samej nocy o godzinie 23.30, policja znalazła przy ul. Długiej leżącego bez przytomności na środku jezdni jakiegoś pijanego człowieka, narażonego każdej chwili na przejechanie samochodem. Odwieziono go do aresztów policyjnych, gdzie stwierdzono, że był to niejaki N.

ŁOBŻENICA. Nowa linja autobusowa. Pan Mieczysław Waligórski uruchomił nowy 28 osobowy autobus, który już kursuje od dnia 12 bm. pomiędzy: Łobżenicą - Wyrzyskiem - Nakłem i Bydgoszczą. Z Łobżenicy odjeżdża o godz. 6.30, 9 i 16 do Bydgoszczy; powraca do Łobżenicy z Bydgoszczy o godz. 9.30, 15 i 19. W niedziele i święta odjazd z Łobżenicy do Bydgoszczy: o godz. 6.30 i 16; z Bydgoszczy do Łobżenicy o godz. 13 i 23.30 (dogodny dla powracających z teatru bydgoskiego). Nowemu przedsiębiorstwu życzymy powodzenia.

Tragiczny dzień weselny państwa młodych.

W ub. niedzielę w kościele na Szwederowie odbył się ślub p. Bronisława Sadka z p. Pelagją Tobolską, oboje z Bydgoszczy. W czasie uczty weselnej nagle pan młody zasłabł. Przywołano trzech lekarzy, którzy jednak byli bezradni. W kilka godzin zawołano księdza, który udzielił mu pociech religijnych na drogę wieczności; zaś w ub. poniedziałek o godz. 8,30 Bronisław Sadek zmarł, licząc lat 27.

Jak się okazuje ś. p. B. Sadek cierpiał już od dłuższego czasu na żołądek i wskutek nagłych komplikacyj zmarł. Wszelka pomoc lekarska była bezskuteczna. Ś. p. Sadek pracował jako chemigraf-trawiacz w zakładach p. Kulerskiego w Grudziądzu.

Najechanie samochodem na rowerzystę.

Dnia 18 bm. o godz. 10,30 przed południem, samochód P. Z. 52622, najechał na Wełnianym Rynku na rowerzystę, p. Jana Kuźmińskiego, zamieszkałego przy ulicy Chełmińskiej 15. Pan K. został tak silnie uderzony samochodem w głowę, że odniósł poważne okaleczenia. Zbroczonego krwią p. K. odwieziono do lecznicy miejskiej, skąd po opatrzeniu rany, udał się do domu. Szofer samochodu, jak nam donoszą naoczni świadkowie, widząc, że stało się nieszczęście, nie zatrzymał się nawet, aby odwieść ofiarę do lekarza, lecz tchórzliwie uciekł.

Najechany przez tramwaj.

Dnia 18 bm. o godzinie 17,30, najechał na Zbożowym Rynku tramwaj na robotnika, 55-letniego Józefa Banaszaka, zamieszkałego przy ulicy Lwowskiej 1 a, w chwili, gdy B. przechodził przez tor tramwajowy. Motorowy Jakób Ścieżniński, w ostatniej chwili zatrzymał tramwaj, zapobiegając poważniejszej katastrofie, lecz mimo to, robotnik dostawszy się pod deskę tramwajową, odniósł ogólne potłuczenia i okaleczenia głowy. Odstawiono go do lecznicy miejskiej, skąd po opatrzeniu rany odwieziono go do domu. Dochodzenia wykażą, kto ponosi winę.

Ostatnie wiadomości.

Warszawa, 18. 11. (PAT) W komnatach pałacu książąt Mazowieckich na Starem Mieście odbyła się staraniem towarzystwa polsko - łotewskiego uroczysta akademja z racji święta państwowego republiki łotewskiej.

Warszawa, 18. 11. (PAT) Według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego bilans handlowy zagraniczny Polski za miesiąc październik przedstawia się jak następuje: przywieziono 383 926 ton towarów wartości 257 247 000 zł, wywieziono 1 891 547 ton towarów wartości 259 427 000 zł saldo dodatnie bilansu zagranicznego w październiku wynosi 2 180 000 zł.

Rzym, 18. 11. (PAT) Ks. Verdier został mianowany arcybiskupem paryskim.

Rzym, 18. 11. (PAT) Zaprzeczają tu pogłoskom o zaburzeniach, które rzekomo miały wybuchnąć w różnych punktach kraju.

Praga, 18. 11. (PAT) Na powracającego do domu byłego generała Gajdę napadł podejrzany osobnik. Awanturnika przytrzymano i oddano w ręce policji.

Utrecht, 18. 11. (PAT) Głowa niderlandzkiego kościoła katolickiego arcybiskup utrechcki Vandevetering zmarł na udar serca w 79-tym roku życia.

Waldemaras szuka chleba w Polsce.

Warszawa, 19. 11. (tel. wł.) Jedna z agencyj prasowych donosi, że Waldemaras stara się o uzyskanie **katedry literatury litewskiej na uniwersytecie wileńskim.** Przyjęcie zależeć będzie od decyzji senatu. Rząd polski nie będzie czynił trudności co do osiedlenia się Waldemarasa w Polsce.

Jasio Dąbski chce znowu teki ministerjalnej.

Warszawa, 19. 11. (tel. wł.) Pisma rządowe donoszą ze Lwowa, że wczoraj odbyło się tam poufne zebranie Stronnictwa Chłopskiego za zaproszeniami. Na zebraniu tem poseł Dąbski zaatakował prezydenta Rzeczypospolitej i marszałka Piłsudskiego. Wskutek tego przedstawiciel starostwa grodzkiego **rozwiązał posiedzenie i zrobił doniesienie karne o podburzanie i zniesławienie Prezydenta.**

Kwiatki parlamentu angielskiego.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Londyn, 19. 11. Podczas wczorajszych obrad parlamentu doszło w izbie gmin do poważnego tumultu w związku z oświadczeniem min. Hendersona, który na zapytanie Chamberlaina, czy Henderson czytał artykuł w „Izwiestjach“ tłumaczący, że **Komintern ma prawo robić propagandę bolszewicką w Wielkiej Brytanji,** odpowiedział: Rząd sowiecki zobowiązał się potwierdzić wszelkie powstrzymanie się od propagandy antybrytyjskiej z chwilą, gdy ambasador sowiecki (Sokolnikow) złoży swoje listy uwierzytelniające w Londynie. Rząd angielski zażąda, aby to oświadczenie rosyjskie miało ważność również w stosunku do propagandy uprawianej przez komunistyczną międzynarodówkę (Komintern).

Na to zawołał **konserwatywny poseł Sir Henry Page Croft** pod adresem ministra: **„Zakpił pan z izby gmin!“**

Powstało zamieszanie, wobec czego poseł oświadczył, że **cofa swoje oświadczenie** i zmienia je na następujące: **Minister spraw zagranicznych grubo oszukał izbę gmin!** Henderson zwrócił się o pomoc do speakera, który wezwał posła do cofnięcia również tych słów. Na to poseł zgodził się i oświadczył, że „minister spraw zagranicznyc **wprowadził izbę gmin w błąd!“.** Na tem zakończono obrady nad tą drażliwą historją. **Tl.**

Wyrok w sprawie kłamliwych artykułów zamieszczonych w „Słowie Pom.“

Dnia 18 bm. skazani zostali przez Sąd okręgowy w Toruniu za artykuł umieszczony w „Słowie Pomorskim“, że Rada Miejska została rozwiązana dlatego, iż nie nazwała jednej z ulic miasta Torunia, ulicą marszałka Piłsudskiego oraz, że państwo polskie jest państwem walącem się w gruzy, dr. Wojdę, autora artykułu, na 100 zł grzywny lub 10 dni więzienia i redaktora odpowiedzialnego na 20 zł grzywny lub 2 dni więzienia.

Śp. Olech Stelmachowski.

W Poznaniu zmarł dyrektor towarzystwa robót inżynierskich „Tri“, ś. p. Olech Stelmachowski, przeżywszy lat 49. Zmarły był organizatorem kolejnictwa z ramienia Naczelnej Rady Ludowej. Cześć Jego pamięci!

Studenci niemieccy w Pradze biją studentów żydowskich.

Praga, 18. 11. (PAT). Po onegdajszych demonstracjach studentów medycyny tutejszego uniwersytetu czechosłowackiego przeciw napływowi cudzoziemców na wydział lekarski, doszło dziś do **ostrych wystąpień na uniwersytecie niemieckim przeciw studentom żydowskim.** Nacjonalistyczni studenci niemieccy siłą wyrzucili z gmachu uniwersytetu studentów żydowskich, w wielu wypadkach **bijąc ich dotkliwie.** Ze studentami uniwersytetu niemieckiego solidaryzują się studenci niemieckiej **politechniki.** Awantury wybuchły na tle żądania wprowadzenia na uniwersytecie niemieckim **numerus clausus** dla studentów żydowskich. W dzisiejszych zajściach musiała interwenjować policja, która kilkakrotnie rozpędzała tłumy demonstrantów i musiała użyć nawet gumowych pałek. Na skutek tych awantur wykłady na uniwersytecie niemieckim zostały zawieszone na przeciąg dwóch dni. Awantury trwały w ciągu całego dzisiejszego przedpołudnia i popołudnia, przyczem nie ograniczyły się do gmachu i podwórza, lecz przeniosły się na ulicę, gdzie studenci niemieccy urządzili pochód przyczem **policja aresztowała około 20 demonstrantów.** Z pobitych studentów żydowskich dwóch jest **ciężko rannych** tak, że musiano ich odwieźć do szpitala.

Uwaga radjo-amatorzy!

Warszawa, 19. 11. (PAT) Dziś we wtorek o godz. 18 p. prezes Rady Ministrów dr Kazimierz Świtalski wygłosi w sali Filharmonji warszawskiej odczyt pod tytułem: **„O rewizji Konstytucji“.** Mikrofony sprawozdawcze Polskiego Radjo przeniosą odczyt p. prezesa Rady Ministrów na fale wszystkich polskich stacji nadawczych, tak że cała Polska będzie miała możność usłyszeć szefa rządu.

Zgon wybitnego irlandczyka.

Z Londynu donoszą: W wieku 80 lat zmarł **O'Connor** najstarszy poseł do parlamentu, zasiadający od 49 lat w izbie gmin jako członek stronnictwa nacjonalistów irlandzkich. O'Connor był wybitnym dziennikarzem, był on t. zw. **ojcem parlamentu,** zasiadając najdłużej w izbie gmin. Stanowisko ojca parlamentu objął po nim L. George, który coprawda liczy dopiero 66 lat, ale zasiada w izbie gmin od lat 39.

Inaczej, niż u nas...

Zniesiony został obowiązek posiadania wiz w ruchu osobowym pomiędzy Czechosłowacją i Norwegją.

Stow. kupców zbożowych i nasiennych na Pomorzu.

Notowanie z dnia 18 listopada 1929 r.
Ceny za 100 kg. franco stacja załadowania na Pomorzu.

Pszenica dworska	38,50—39,50
Pszenica targowa	37,50—38,50
Żyto	24,50—23,50
Jęczmień dworski	25,50—26,50
Jęczmień targowy	24,00—25,00
Owies	23,00—22,00
Mąka pszenna 65%	59,00—63,00
Mąka żytnia 70%	39,50—38,50
Otręby pszenne	18,00—19,00
Otręby żytnie	16,50—17,50
Groch Wiktorja	00,00—00,00
Groch Folgera	00,00—00,00
Groch polny	34,00—37,00
Peluszka	29,00—31,00
Wyka	32,00—33,00
Łubin niebieski	21,00—23,00
Łubin żółty	24,00—23,00
Seradela	25,00—22,00
Rzepak	80,00—75,00
Rzepik latowy	68,00—72,00
Rzepik zwykły	60,00—65,00
Ziemniaki fab. franco fab.	19—20 gr. 1 kg.

Cedula urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 18 listopada 1929 roku.

5% Pożyczka konwersyjna	000,00—49,50
8% dolarowe listy Pozn. Ziemst. Kred.	00,00—90,00
Bank Polski I. em.	168,00—000,00

Tendencja: Spokojna.

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 18. 11 1929 roku.
płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	25,50—26,50
Pszenica	38,75—40,75
Jęczmień przemiałowy	25,00—26,00
Jęczmień browarowy	26,00—29,00
Owies	21,50—23,50
Mąka żytnia 70 proc.	39,50—00,00
Mąka pszenna 65 proc.	59,00—63,00
Mąka żytnia 65 proc.	00,00—00,00
Otręby żytnie	16,00—17,00
Otręby pszenne	18,00—19,00
Rzepak	70,00—74,00
Groch Viktorja	48,00—55,00

Bank Polski płacił dnia 19 listopada za:

dolary amerykańskie	8,85—8,84
funty szterlingów	43,31
franki szwajcarskie	172,21
franki francuskie	34,97
marki niemieckie	212,30
guldeny gdańskie	173,15
szylingi austrjackie	124,88
liry włoskie	46,50
korony czeskie	26,31

Giełda warszawska

dnia 18 listopada

Papiery Państwowe i obligacje

4-proc. poż. inwest.	119,00	118,25	119,25
5-proc. poż. premj. dol.	000,00	000,00	065,00
5-proc. poż. kon.	000,00	050,25	000,00
6-proc. poż. dol.	000,00	080,50	0 .00
10-proc. poż. kol.	000,00	000,00	102,50

Akcje w złotych:

Bank Polski	170,00—169,50
Bank Zw. Sp. Zarob.	00,00—78,50
Częstocice	33,00—00,00
Firley	00,00—41,00
Modrzejów	19,25—19,50
Norblin	083,00—000,00
Ostrowieckie Zakłady	70,00—00,00
Starachowice	22,50—22,75

Stan wody w Wiśle dnia 19. 11. rano: Zawichost +1.53, Warszawa +1.20, Płock +0.76, Toruń +0.66, Fordon +0.66 Chełmno +0.52, Grudziądz +0.76, Korzeniewo +0.97, Piekło +0.13, Tczew —0.03, Einlage +2.36, Schievenhorst +2.50.

— **Znaleziono paczkę w wagonie paciągu.** W posterunku kolejowym na tutejszym dworcu znajduje się jedna paczka, z zawartością 6 półkoszulków, 9 kołnierzyków, 1 koszuli i 2 par skarpet, którą to paczkę znaleziono w pociągu kolei na przestrzeni Inowrocław - Bydgoszcz. Właściciel może ją sobie odebrać w godzinach urzędowych.

— **Wyproszono „miłych“ gości.** Bydgoszcz nawiedziła banda cyganów, która rozłożyła się obozem przy ulicy Sportowej, zamierzając pozostać w mieście jakiś czas, aby się „przyjrzeć“ tutejszym targom i „zwiedzić“ gospodarstwa domowe. Magistrat jednak, nie mając zaufania do tak „miłych“ gości, przeprosił ich grzecznie i kazał opuścić miasto, pozbawiając tem samem Bydgoszcz tak ładnego prezentu.

— **Kradzież roweru.** Dnia 18 bm. nieznany sprawca skradł p. Antoniemu Pohlowi, prawie nowy rower męski, marki „Weltadler“ z nr. rejestracyjnym 6773 Bydgoszcz, wartości 290 zł. Rower skradziono z przed Centralnej apteki, przy ulicy Gdańskiej, gdzie został chwilowo pozostawiony.

Z życia towarzystw.

W środę, dnia 20. bm. o godz. 19,30 wspólna lekcja zrzeszonych **chórów kościelnych** w Domu Katolickim przy Farze ul. Grodzka 20. O liczny udział uprasza się.

Tow. śpiewu „Lutnia“. Dziś lekcja śpiewu o godz. 8 wiecz. u p. Błocha.

Tow. Uczniów Kupieckich. Zebranie zarządu we wtorek 19 bm. o godz. 8 wieczorem w Sekr. Zw. Prac. Kup. ul. Mazowiecka 43.

S. M. P. „Brzask“. Dnia 20. bm. o g. 20 zebranie plenarne w Domu Katolickim.

Koło Absolwentów szkół handl. Zniżkowe bilety do teatru na „Złote więzy“ grane dnia 26. bm. nabyć można w sekretarjacie przy ul. Śniadeckich 18.

O. P. N. „Sokół“ V. W czwartek 21 bm. zebranie o godz. 8, u p. Kamińskiego; w sobotę 23 bm. zbiórka wszystkich ćwiczących na boisku im. J. Świtały, o godz. 3.

K. S. „Brda“. Zebranie wydziału gier i dyscypliny w czwartek o godz. 6, u druha Grabowskiego, ul. Siemiradzkiego 4.

Zarządy Stow. Młodzieży Polskiej. W środę 20 bm. o godz. 7 wiecz. zebranie w sali przy kościele Św. Trójcy. Sprawy „Święta młodzieży“. Przynieść puszki i zabrać teki do dyplomów. Stwierdzić zebrane sumy (nagroda okr.) Gotów! **Zarząd okręgowy.**

Towarzystwo Kupców Detalistów branży spożywczej. Nadzwyczajne zebranie odbędzie się dnia 21 bm. o godz. 8 wieczorem, w sali Resursy Kupieckiej. Z powodu nadzwyczaj ważnych spraw uprasza się o punktualne przybycie wszystkich członków. Dalsze zamówienia na smalec przyjmuje Bank Ludowy do czwartku dn. 21 bm. do godz. 1 w południe.

Baczność, szoferzy. Dnia 20. bm. zebranie w lokalu Harmonja, o godz. 20.

Związek Pracowników Kupieckich. Dnia 20 bm. o godz. 20 w hotelu Lengninga odbędzie się zebranie plenarne. Prócz ważnych spraw bardzo interesujący referat wygłosi red. Nowakowski.

Tow. Pom. Cukierniczych. Zebranie w środę 20 bm. o godz. 8 w lokalu p. Ganasińskiego, przy ul. Jezuickiej 9.

Zw. Prac. Poczt., Telegr. i Telef. Koło miejscowe 1. Dnia 20. bm. o g. 20 w lokalu p. Błocha ul. Jana Kazimierza zebranie.

Koło Absolwentów Szkół Wydziałowych. Dziś we wtorek o godz. 19,30 schadzka koleżeńska w szkole wydziałowej męskiej, ul. Konarskiego 7.

I. druż. ratownicza P. C. K. W środę, 20 bm. o godz. 19 zbiórka w lokalu Koła Podinstruktorów P. C. K. przy ul. Jagiellońskiej (b. szpital wojskowy). Komplet pożądany.

Oddział kolarzy „Sokół“ V. Zebranie plenarne dziś 19 bm. o godz. 8 wiecz. u druha Żółkiewicza.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Mk. 100. 1) „Dziennik Chicagoski“ — 1455 W. Division Str. Chicago Ill., 2) „Dziennik Zjednoczenia“ — 1331 W. Augusta Str. Chicago Ill., 3) „Zgoda“ — 1406 W. Division Str. Chicago Ill., 4) „Dziennik Związkowy“ — 1406 W. Division Str. Chicago Ill., 5) „Nowy Świat“ New York City U. S. A.

SPRZEDAŻE

67 mórg
ziemi pszennej, zabudowania masywne, inwentarz kompletny, cena 30 tys. zł 52 mórg ziemi pszennej, własność prywatna, cena 30 tys. zł wpłaty 20 tys. zł sprzeda Pośrednictwo Bydgoszcz, Plac Piastowski 12. (17046

Wila
8 pokojowa z komfortem, z ogrodem, cena 40 tys. zł i dużo innych poleca „Stella“ Dworcowa 64. 17044

Dom
3 ptr. w tem piekarnia z nowoczesnem urządz. dochód 750 zł, cena 75 tys. zł poleca „Stella“ Dworcowa 64. 17043

Osady
różnej wielkości i jakości na dogodnych warunkach, posiadam z parcelacji. Pawelec, pełnomocnik majątków, Grudziądz, Groblowa 11. 31717

Okazja.
Dobrze zaprowadzony skład materjałów opałowych z piłą tarczową i śrutownikiem, z zapędem elektrycznym nadający się również na inne przedsiębiorstwo zaraz do wydzierżawienia. Zgł. pod „Okazja“ do Biura Ogłoszeń „Iro“ Hermana Frankego 3. 31735

Zamienię
kamienicę narożnikową z interesami, wartości 110.000, na gospodarstwo, mogę dopłacić 30.000 jak również wiele innych na zamianę poleca biuro Pogoń, Dworcowa 80. Znaczek na odpowiedź.

Dom
3 piętr. w śródmieściu cena 30,000 zł, wpłaty 10 tys. sprzeda Mederski, Toruń, Wodna 38. (31726

Restaurację
kawiarnię, miasto powiatowe, sprzedam 7000 zł. Gozimirski, Inowrocław, Mikołaja 30. 31716

Dom
wolne mieszkanie za 7.000 zł sprzeda Sokołowski, Śniadeckich 40. (16053

Składy
każdego rodzaju korzystnie odda Sokołowski, Śniadeckich 40. (17054

Teren
budowlany 4 morgi sprzedam w całości lub parcelami, metrkw. 1 zł. Kołecki, Gdańska 41. (17064

2 domy
3 piętrowe nowoczesne z składami w centrum, dochód 1900 zł miesięcznie cena 180.000 zł. Dom nowoczesny w centrum z składami, cena 90.000 zł poleca „Stella“ Dworcowa nr. 64. (17042

Kaflowy
piec przenośny sprzedam Restauracja, Śniadeckich nr. 29. 17051

Dobra
koza z rogami na sprzedaż z powodu przeprowadzki. Dwernickiego 13. Baraki. (17040

Rower
z nową gumą tanio na sprzedaż. Plac Poznański nr. 1, skład. (31733

Sypialnia
tanio, kuchnia 100 zł, nowa, kompletna sprzedam. Sowińskiego. (17050

Bufet
stół rozciągany, cztery krzesła, regał do książek, wózek sportowy i inne rzeczy na sprzedaż. Wiad. udzieli kiosk ul. Gdańska przy torze kolejowym. 17059

KUPNA

Drzewek (17062
owocowych, świetojanek, agrestu kilka krzewów kupię. Kołecki, Gdańska 41.

POSADY WOLNE

Potrzebny
duet. Restauracja. Śniadeckich 29. 17052

Pomocnik
i fryzjerka mogą się zgłosić. Łokietka 22. 17045

Pończoszarka
samodzielna na maszynę może się zaraz zgłosić. Adr. wskaże Dz. Bydg. 31696

Poszukuje
się kuczera do rozwożenia węgli. Nowy Rynek 3. 31705

Dziewczę (31743
do wszelkich prac domowych potrzebne. Lubańska, skład, Kujawska 119.

Dobra (17069
praczka zaraz potrzebna. Adres wskaże Dz. Bydg.

Uczeń (17055
potrzebny do mej drogerji zaraz. Drogerja pod „Gwiazdą“ Dworcowa 13.

Służąca
z dobremi świadectwami potrzebna zaraz. Zgłosz. Restauracja Zagłoba, ul. Gdańska 165. 31734

Panienki
chcące się uczyć gotowania mogą się zaraz zgłosić. Restauracja Obywatelska Bydgoszcz, Dworcowa 5. 17060

Służąca
potrzebna. Pomorska 3, parter. 17057

Poszukuję
ucznia fryzjerskiego. Grunwaldzka 123. (31744

Służąca
z dobrego domu może się zgłosić. J. Pliszka, Unji Lubelskiej 13. 31731

POSADY POSZUKUJĄ

Dam (31725
100 zł za wskazanie mi posady lub jakiejkolwiek pracy zaraz. Zgł. do Dz. Bydg. Toruń pod „100“.

Panna
szybko się orjentująca, poszukuje z powodu stosunków rodzinnych posady w charakterze ekspedjentki lub t. p. Łask. zgłosz. do Dzien. Bydg. Toruń pod „999“. 31727

Werkmistrz
znający przetarcie i wymiar drzewa oraz reperację wszelkich maszyn tartacznych włada językiem polskim i niemieckim, lat 40, mający 20 letnią praktykę, pracujący poprzednio samodzielnie, obecnie 10 lat na jednej posadzie, poszukuje posady jako werkmistrz lub placmistrza, dzielnica obojętna. J. Pająkowski, Kwiatki p. Osie pow. Świecie 31738

DZIERŻAWY

Skład
4 pokoje (Gdańskiej) wydzierżawię. Kołecki, Gdańska 41. 17061

Salon
fryzjerski dla pań na pryncypalnej ulicy wydzierżawię dzielnemu fachowcowi na dogodnych warunkach. Oferty pod „Dzielny“ do Dz. Bydg. 31728

MIESZKANIA

Zamienię
lub sprzedam mój dobrze zapr. interes, handel zboża i paszy, duży śrutownik i sieczkarnia, handel drzewa i węgli na dom lub małe gospodarstwo. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „Zamienię M. C.“ (31704

Mieszkanie
pokój z kuchnią za 700 zł do wynajęcia. Śniadeckich 6, Langer. 17048

POKOJE

Pokój
umebl. dla lepszego solidnego pana zaraz lub od 1 grudnia 1929 r. do wynajęcia. Kordeckiego 19 I ptr. lewo.

Pokój
wynajmę Kordeckiego 14, I prawo. (31713

Pokój
umeblowany z osobnem wejściem, ewtl. z używaniem kuchni do wynajęcia. Ul. Kozietulskiego 16, I ptr. lewo. 31714

RÓŻNE

10.000 zł
pożyczę na gospodarstwo położone przy Bydgoszczy na I. hipotekę. Procent podług umowy. Zgł. pod „10.000“ do „Par“ Bydgoszcz, Dworcowa 72. 31711

Unieważniam
zagubione 3 weksle po zł 66.66 wystawione 2 listopada 29 r. przez Władysława Wójta, żyrant Walenty Wójt z Bydgoszczy, płatne 10 stycz. 10 lutego i 10 marca 1930 r. Pelagja Szczucka, Sienkiewicza 60. (17068

Od 6.000
do 15.000 poszukuję pożyczki na I hipotekę, dam dobry procent. Wartość majątku 70.000. Adr. wskaże Dzien. Bydg. (31707

2000 zł
gotówki posiadam i poszukuję jakiej bądź posady. Zgłosz. pod „2000“ do Dz. Bydg. (31693

Spólnika
do rentownego interesu przyjmę z 5 tys. zł. Of. do filji Dz. Bydg. pod „Spólnik 63“. (17047

Kto
wypożyczy solidn. przedsiębiorstwu tysiąc złotych na dobry procent. Oferty pod „B. M.“ do Dz. Bydg. Dworcowa 2. (17032

Unieważniam
zagubioną książkę wojskową Wróbel Franciszek. (31730

Futra
damskie i męskie oraz poszycia na takowe wykonuje Stanisław Rudak, Dworcowa 64. 16769

Proszę
te osoby które były świadkami awantury na ulicy Gdańskiej koło rzeźnika p. Bonna, wtorek dnia 12 między godziną 2—2½ o łaskawe zgłoszenie się. Gronkowska, Chocimska nr. 16. (31732

Unieważniam
zagubiony dokument wojskowy na nazwisko Jan Damazyn. (31729

MATRYMONJALNE

Blondynka
z dobrym zawodem poszukuje męża. Of. pod „30“ do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2. (17070

Wdówka
po wyższym urzędniku, brunetka, bardzo przystojna, posiadająca własne 5-pokoj. mieszkanie z meblami, wyprawą i cośkolwiek majątku, szuka na tej drodze intelig., na dobrem stanowisku i dobrego charakteru pana od 35—45 lat, w celu ożenku. Wdowiec z 1 dzieckiem nie wykluczony. Zgł. pod „Brunetka“ do Dzien. Bydg. Grudziądz. (31719

Kawaler
lat 29 przystojny szatyn wyznania rz. kat. posiada na prowincji w Kongresówce Dom Handlowy w większym zakresie, pragnie poznać pannę w celu ożenku, z dobrego domu, przystojną i dobrze zbudowaną, możliwie z kapitałem. Of. wraz z fotografją do Dz. Bydg pod „K. R.“ 30784

POLECENIA

Fasonowanie
kapeluszy damskich i męskich. Bydgoszcz, Pomorska 22/29. (16018

Futra
wszelkie, przerabiam, odnawiam, reperuję modnie i tanio. Kuśnierz, Pomorska 32a, II ptr. 23518

Ser
tylżycki chudy, dobry, smaczny towar, 30 ctr. à 35 groszy za funt sprzeda Mleczarnia Buk, poczta Jabłonowo. 31383

Meble
sypialnie, jadalnie, biblioteki najwykwitniej. także pojedyncze meble w wielkim wyborze tanio na dogodnych warunkach polecam. Zieliński, Sniadeckich nr. 43. 17001

Swetry
kostjumy damskie i dziecięce, oraz pulowery męskie poleca po najniższych cenach. „Korzystny Zakup“, Stary Rynek 22. 31386

Richelieu
maszynowy na konfekcję damską, mereżki i wszelkie hafty maszynowe wykonuje Hafciarnia, ulica Poznańska 29, I ptr. 28231

Meble
Jadalnie, sypialnie, pokoje męskie i różne meble w wielkim wyborze od najwykwintniejszych do pojedyńczych. Ceny i warunki najkorzystniejsze. Dobrzyński, Długa 4. (30360

Szczapy
wałki, podkłady wagonowo poleca Krymski, Solec Kujawski. 16283

Suche drzewo
szczapy, sosnowe, kurowane 14 zł, wałki 10,50 zł pieńki łupane 10 zł mp. poleca stale wagonowo. Świnka, Oborniki. (30875

Krawcowa
przyjmuje do szycia, także do przerabiania. Szulc Kwiatowa 3. 31657

Nalepki
do pierników poleca skład papieru Pigłowskiego, Pomorska 2. 17011

SPRZEDAŻE

Majątek
670 mórg pszennej ziemi gorzelnia przy dużem mieście. Zabudowania masywne, dwór 16 pokoi, żywy i martwy inwentarz kompletny. Cena 360 tys. zł, wpłaty 150 tys. zł sprzeda biuro „Pogoń“, Dworcowa 80.

Resztówka
pr. około 150 mórg 2 klm. od miasta i dworca korzystnie do nabycia. Zgł. do Dz. Bydg. pod „22“ (31662

Kamienicę
przy ul. Gdańskiej, skład 5 pokoi wolnych, sprzedam. Wpłaty 40.000.— Kołecki, Gdańska 41. (17063

Skład
kolonjalny dwa pokoje kuchnia korzystnie na sprzedaż. Grunwaldzka 77. 31606

Okazja.
Dom parterowy z składem obuwia w mniejszem mieście i dobrą okolicą wiejską, od 22 lat dobrze prosperujący w głównej ulicy, z powodu objęcia większego przedsiębiorstwa w rodzinie, z towarem i całem urządzeniem zaraz na sprzedaż. Do objęcia towaru wraz z domem potrzebne jest 25 tys. Tylko dla stanowczych reflektantów. Of pod „Okazja 28“, do Dz. Bydg. 31656

Warsztat
z budową maszyn rolniczych w średniem mieście w najlepszem położeniu zaraz do oddania, także zapasy maszyn. Adres wskaże Dzien. Bydg. 31664

Biuro osadnicze
sprzeda 162 mrg. pszennej ziemi, 20 mrg. łąk, zabudowania nowo, 7 koni, 18 bydła, 25 świń, wpłata 55.000 zł. 136 mrg. 60000 zł lub zamiana na dom, 70 mg. inwentarz kompletny, wpł. 16.000 zł. 64 mrg. budynki masywne, wpłata 25.000 zł 56 mg. blisko miasta, wpł. 15.000 zł, oraz dużo innych majątków. Bolesław Szuster, Grudziądz, ul. Trynkowa 13. Biuro osadnicze. 31720

Sprzedam
sklep towarów krótkich z urządzeniem i towarem w powiatowem mieście na Pomorzu, gdzie garnizon i gimnazja. Sprzedaż z powodu stosunków familijnych. Pow. reflektanci którzy rozporządzają 3—4000 zł. gotówki zechcą się zgłosić pod "C. H. 4" do Dzien. Bydg. 31086

Dobrze
prosperujący skład kolonjalny w Bydgoszczy zaraz do przejęcia potrzebne 7000 zł. Zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „H. N. N.“ 31722

Restaurację
z powod. wyprowadzki sprzedam zaraz. Gdzie wskaże Dz. Bydg. (31677

Domek
ładny z ogrodem sprzedam za 9000 zł. Sochacki, Batorego 5. 31682

Dom
mieszkalny z składem zaraz na sprzedaż. Koronowo, Sienkiewicza 18. A. Hennig. 31653

Interes
rzeźnicki z wolnem mieszkaniem zaraz korzystnie na sprzedaż. Oferty do filji Dziennika Bydgoskiego pod „Korzystnie“. (17019

Interes (29744
bławatów z towarem w powiat. mieście, narożnik przy rynku w najlepszem położeniu, zaraz do oddania z powodu stosunków rodzinnych. Spieszne zgł. do Dz. Bydg. pod „2250.“

Tanio
do nabycia kolonjalka z mieszkaniem lub bez. Adres wskaże Dz. Bydg. 31691

Bufet
i kredens dąb fornierowany, korzystnie sprzedam. Malborska 15. 31503

Sprzedaż!
Lokomobila marki (Garetz-Schmidt, Magdeburg) do tego cały garnitur, młockarka systemu (vFlottergasse), śrutownik (kamienie szmirglowe) do zapędu parowego lub motorowego w dobrym stanie korzystnie do nabycia. Łucja Ronowska, wdowa, Nowe, Kolejowa 21, p. Świecie, stacja kolejowa Twarda Góra. (31578

Rzeźnictwo
dobrze zaprowadzone, z kompletnem urządzeniem, światło elektryczne, dobre położenie, w mieście handlowem zaraz sprzedam. Zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „Cena 3.000 zł. (31579

Pianino
światowej marki, piękny ton okazyjnie sprzedam Świętojańska 10, skład bławatów. 16984

Wózek
ręczny sprzedam. Nowodworska 44. 31672

Fortepjan
w dobrym stanie sprzedam tanio. Koerdt, Król. Jadwigi 4b. 17024

Samochód
5-cio osobowy marki „Essex“ w bardzo dobrym stanie korzystnie na sprzedaż. Zgłoszenia do agentury Dz. Bydg w Tczewie, ul. Dworcowa 26-27, pod „A. S. Essex“. 31644

Bufet 31645
do oddania na własny rachunek w Starogardzie, starszemu, doskonałemu stołowemu. Na objęcie towaru potrzeba 2—3.000 zł. Bliższe udziela L. Szarmach, Hallera 15.

Meble
kuchenne na sprzedaż. Nowy Rynek 10, parter lewo. 31685

Ubranie
frakowe, nowe na średnią figurę sprzedam. Ul. Gdańska 76a, I. prawo między godz. 17 a 18. 17021

Gramofon
walizkowy wraz z stolikiem żel. i 30 płyt sprzedam za 200 zł. Jagiellońska 51, parter lewo. (17018

Rower
85 zł. Jezuicka 17. 31703

Rower
męski bardzo korzystnie do oddania. Kordeckiego nr. 3, I ptr. prawo. (31701

Rower
męski na sprzedaż. Kasprowicz Św. Trójcy 14a. 31706

Słoma
żytnia na sprzedaż. Bielawki, Puławskiego 28. 17025

Samochód
osobowy limuzyna Szevrolett sprzedam. Glaza, Swiecie, Klasztorna 18. 31663

KUPNA

Hipoteki
na nieruchomościach w Niemczech zapisane kupuje Dom Hipoteczno-Handlowy. Edmund Suwalski, Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 2, telefon 590. 29812

Śrótownik
mały zaraz potrzebny. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Śrótownik“. (31673

Kupię
urządzenie składowe nadające się do kolonjalki. Of. pod „H. J.“ do Dz. Bydg. 31690

Dużą
magiel poszukuje celem kupna restauracja „Pod Strzechą“, Jagiellońska 12. 31699

Wózek
dziecięcy używany, elegancki kupię. Zgł. do filji Dz. Bydg. pod „Wózek“ (17034

LEKCJE

Keodukacyjne
Poznańskie Kursy Budowlane. Kraszewskiego 17, III prawo. 31230

Lekcje
z geografji, rachunków i polskiego udzielam uczniom do 14 lat, za godzinę 1 zł. Of. uprasza się do Dzien. pod „A. Z. 100“. (31678

Korepetycji
udzieli siedmioklasista. Zgł. pod „Klasyk“ do filji Dzien. Bydg. (17072

POSADY WOLNE

Poszukuję
natychmiast starszego samodzielnego cukiernika z praktyką piekarską Hendrych, Kar uzy, tel. 38. 31612

Stenotypistka
pewna w polskim i niemieckim, poszukiwana od 1. 12. lub później do kancelarji adwokackiej na prowincji. Zgł. filja Dz. Bydg., Dworcowa 2, pod „St. 400“. (17022

Przedstawicielom
branży elektrycznej oddam bardzo pożądany artykuł. Prowizja dobra. Zgł. Hinz, Hetmańska 8-9. 17008

Bufetowy
który złoży kaucję w wysokości 5000 zł lub więcej, otrzyma posadę zaraz. Zapewnia się dobre wynagrodzenie. Zgł. do Dz. Bydg. pod „B. C.“ (31665

Czeladź
szewska potrzebna. Warszawska 20, Tafelski. (17031

Pomocnika
fryzjerskiego poszukuje Kamieński, Św. Trójcy 14. 31700

Poszukujemy
w każdej miejscowości właścicieli sklepów, odsprzedawców, handlujących oraz ludzi pragnących objąć przedstawicielstwo i sprzedaż patentowanego sensacyjnego artykułu. Kto widzi, kupuje. Stały i duży zarobek zapewniony. Po wszelkie szczegóły zwracać się listownie do f-y „Hermes“ Łódź, skrz. poczt. 392 j. 31740

Pomocnik
starszy, potrzebny zaraz. Bydgoski Dom Delikatesów, Leon Jankowiak, ul. Gdańska 22. 17074

Potrzebny (31667
stołowy zaraz, który obejmie bufet na rachunek, w pierwszorzędnym hotelu kaucja 4 tys. Zgł do Dz. Bydg. pod „Stołowy“.

Dziewczyna
do prac domowych na przedpołudnie zaraz potrzebna. Toruńska 179, skład. (31702

Ucznia
krawieckiego poszukuje Wiktor Kołakowski, Grudziądz, ul. Nadgórna 68, zakład krawiecki. 31616

Do mego
składu kolonjalnego poszukuję od 1. 12. br dzielnego i rzetelnego pomocnika oraz ucznia syna uczciwych rodziców. Of. z podaniem pensji, odpisami świadectw złożyć pod „81“ do Dzien. Bydg. 31668

Starsza
służąca zaraz potrzebna. Jadłodajnia, Bocianowo 34. 17014

Uczciwe
dziewczę z wioski potrzebne zaraz. Krause Szczecińska 12. 17013

Dziewczyna
uczciwa, umiejąca gotować, z dobremi świadectwami potrzebna zaraz. Zgł. skład kolonjalny, ul. Sowińskiego 3. 17039

Naciągaczka
do szczotek może się zgłosić. Florjan Gajewski, Grudziądzka 13. (31674

Kucharkę
poszukuje. Hermana Frankiego 3, Jadłodajnia. 31683

Uczenica
płatna może się zgłosić. Podwale 20. „Sport“. (17056

Chłopiec
do posyłek z uczciwej rodziny potrzebny. Kościelna 3. (17075

Służąca
z pościelą potrzebna. Matejki 7, I lewo. 17067

Uczeń
z lepszej rodziny może się zgłosić. M. Mączyński, artysta mistrz rzeźbiarski, Grunwaldzka 181. (31698

Kucharki
poszukuję na folwark. Zgł. Adamczyk, Śniadeckich 30, parter prawo. (17030

Potrzebna
dziewczyna do dziecka i lekkich prac domowych. Jackowskiego 33/8. (17033

Dziewczyna
uczciwa i pracowita zna wszelką pracę domową poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia do filji Dz. Bydg. pod „Dziewczyna“. 17071

POSADY POSZUKUJĄ

Kwartet
jazzbandowy, koncertowy wolny. Zgł. Łódź, Sosnowa 8, Kosicki. 16973

Buchalter
rutynowany bilansista, długoletnia praktyka, chlubne referencje, zna język niemiecki, poszukuje posady. Of. do Dz. Bydg. Grudziądz pod „300“. 31535

Panna
umiejąca szyć, przyjmie posadę do wszelkich prac domowych. Zgłosz. Czeszewska, Grodzka 18. 31692

Pianista
i fisharmonista wolny od 1. XII. br. Adres wskaże Dzien. Bydg. (31739

Służąca
z gotowaniem poszukuje posady od 1-go, do lepszego państwa Wielkopolan. Zgł. do filji Dzien. Bydg. pod „185“. (17015

Pielęgniarka
poszukuje posady do pielęgnowania lub pomocy lekarza. Zgł. do filji Dz. Bydg. pod „U. T. 5.“ (17006

Handlowiec-
książkowy, rutynowany, poszukuje zaraz lub od 15. XI 29 r. odpowiedniego stanowiska w poważnem przedsiębiorstwie. Obeznany z artykułami branży budowlanej i zna język polski i niemiecki. Mając 2-letnią praktykę jako samodzielnie pracujący w cegielniach wap.-piask., mogę się okazać dobremi świadectwami i referencjami. Łaskawe oferty do Dziennika Bydgosk. pod „Handlowiec“. (31655

Monter
na centralne ogrzewanie, spawacz z kilkuletnią praktyką poszukuje stałej pracy. Zgłosz do Dz. Bydg. pod „Monter“. 31710

Dziewczyna
z wioski porządna, rzetelna poszukuje posady zaraz. Zgł. Śląska 1, Burchartówna. (31669

Inteligentna
panienka kochająca dzieci, poszukuje posady jako bona, lub do towarzystwa starszej pani. Of. do Dz. Bydg. pod „Miejscowość obojętna“. 31661

Samodzielny
czeladnik piekarski który pracuje dobrze przy parowych i kanałowych piecach, poszukuje posady. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Piekarz“. 31646

Inteligentna
panienka z dobrej rodziny poszukuje posady jako bufetowa (ekspedjentka) lub kasjerka. Oferty do Dz. Bydg. pod „W. W“. 31681

Asystentka
techniczno-dentystyczna, znająca wszelkie prace wchodzące w zakres dentystyki poszukuje posady. Łask. oferty pod „Technika“ do Dziennika Bydg. 31671

Cukiernik
samodzielny, deserand dobry piernikarz, zna również wyrób cukrów, poszukuje posady. Miejscowość obojętna. Oferty do Dzien. Bydg pod „Cukiernik“ (31676

Książkowy
kasjer poszukuje posady, mogę złożyć kaucję 5000 zł i więcej lub przystąpię jako wspólnik. Zgłosz. pod „1896“ Dzien Bydg. (31675

Panienka
z dobrej rodziny poszukuje posady na majątku jako początkująca elewka. Zgł. do Agentury Dzien. Bydg. Bolesław Wiśniewski, Chełmża. (31715

DZIERŻAWY

Warsztat
ślusarski z narzędziami i mieszkaniem wydzierżawię A. Remlein, Solec Kuj, Rynek 5. (17023

Lokalu
na skład kolonjalny lub mleczarnię w większej włosce z mieszkaniem poszukuję. Zgł. wraz z podaniem ceny do Dz. Bydg. Toruń pod „587“. (31724

Wydzierżawię
fabryczkę nadająca się na każde przedsiębiorstwo w dobrem miejscu. Adres wskaże Dz. Bydg. (31708

MIESZKANIA

Mieszkanie
2 pokoje z kuchnią i mebl. do oddania. Grunwaldzka nr. 31, II ptr. lewo. (31588

Mieszkania
6—8 pokojowego na pensjonat, poszukuję w śródmieściu. Oferty: „W. M.“ do filji Dz. Bydg. (17028

Mieszkanie
2 pokoje z kuchnią odda właściciel za pożyczkę 2—3000 zł. Moniuszki 4. 31659

Mieszkanie
składające się z 6 pokoi i kuchni z wszelkiemi należnościami, na I piętrze, natychmiast do wynajęcia. (Nadaje się także na cele biurowo-handlowe). Cena 200.— zł. miesięcz. i czynsz za dwa lata zgóry. Oferty do filji Dz. Bydgosk. pod „6 pokoi“. (17027

Mieszkanie
z portjerstwem do wynajęcia. Kościuszki 3 w podwórzu. 17007

Ładne
2 pokojowe mieszkanie wynajmę. Wiad. w filji Dz. Bydg (17041

Mieszkanie
2 pokoje z kuchnią roczny czynsz, wskaże Nowakowski Dworcowa 69. 17057

Pokój
z kuchnią umebl. z osobnem wejściem zaraz do wynajęcia. Grunwaldzka nr. 78. 17012

POKOJE

Pokoju
małego, skromnie umebl. i czystego poszukuje panna, możliwie w pobliżu Wełnianego Rynku. Zgł. pod „M. S.“ do Dzien. Bydg. 31679

2 pokoje
elegancko umebl poszukuje pan, możliwie w centrum lub w pobliżu rzeźni. Zgł pod „L. D.“ do Dz. Bydg. 31680

2 pokoje
poszukuje małżeństwo z dzieckiem z używaniem kuchni. Zgł. z podaniem ceny pod „K. 84“ do filji Dz. Bydg. 17017

2 pokoje
elegancko umebl., róg Krakowskiej oddam 1 lub 2 panom. Wiad. w filji Dz. Bydg. 170.6

Pokój
z całodziennem dobrem utrzymaniem ewtl. z fortepjanem do wynajęcia. Adres wskaże filja Dzien. Bydg. 17009

Jadalny
pokój sprzedam okazyjnie. Marcinkowskiego 10, Kozłowski. 17026

Pokój
ładnie umebl. ciepły wynajmę. Cieszkowskiego 21, parter lewo. 17020

Pokój
dla 2 panów z utrzymaniem, fortepjan, do wynajęcia od 1 12. Poznańska 14, I ptr. 31695

Dobrze
umebl pokój dla lepszego pana do wynajęcia. Nowy Rynek 10, II p. pr. (31686

Pokój
dla 2 osób lub lepszego pana do wynajęcia. Paderewskiego 6, II wejście lewo. 17065

Pokój
z utrzymaniem dla 3 inteligentnych panienek lub panów do wynajęcia. Ul. Cieszkowskiego 15, I ptr. prawo. (17049

Pokój
umebl. do wynajęcia, ul. Świętojańska 22, II ptr. lewo, wejście z Pomorskiej. 17066

Pokój
umeblowany z kuchnią. Ułańska 11. 31697

2 pokoje
oddzielne, umeblowane, bez pościeli wynajmę oficerom. Śniadeckich 13/14. parter lewo. (17029

Pokój
z utrzymaniem od 1-go. Król. Jadwigi 7, parter. (17035

Maski Erwina Reinera?
31639

ROŻNE

Smakosze
chwalą obiady, kolacje. Ziemiańska, Pomorska 5. 17037

Jadłodajnia
Hermana Frankego 3 poleca swe obiady po 1,30 i kolacje od 1,30 do 1,60 zł. Ceny znacznie zniżone. 31634

Zgubiono
zaświadczenie wojskowe i książkę zawodu krawieckiego. Stanisław Grocholewski. 31589

Zgubioną
książeczkę wojskową na nazwisko Stanisław Kujawa w Łabiszynie unieważniam. 31478

Do eksploatacji
aktualnego patentu poszukuję wspólnika (ewtl. mechanika) z kapitałem 12—15 tys. zł. Oferty pod „Samochód“ do filji Dz. Bydg. (16914

Kto pożyczy
właścicielowi realności 1.500 zł, za procent pokój wtem kuchenka do gotowania, z osobnem wejściem. Karpacka 17. 31658

5—10.000 zł
dam do dobrego interesu jako wspólnik. Of. pod „Lewort 48“ do filji Dzien. Bydg. 17033

Kto
pożyczy 100 zł za dobrym procentem. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Dobry procent“. 31647

Maryla
kochającemu proszę o odpowiedź. 31652

Wypożyczę
4—5 000 zł za dobrą gwarancją gdzie mogę otrzymać posadą biurową lub temu podobne. Zgł. pod „Kupiec“, do filji Dzien. Bydg. 16974

Nowonabywca
osady rentowej, poszukuje 500 złotych na 3 miesięczną spłatę zaległej renty, oraz przeprowadzenie przywłaszczenia pod zastaw wekslowy i papiery wartościowe Zgł pod „M. W. 500.“ do filji Dzien. Bydg. 17010

Proszę
list przysłać. L. R. (31670

MATRYMONJALNE

Właściciel
domu i siedmiu placów w Warszawie bezdzietny wdowiec, lat 50, wysoki, przystojny, pragnie poznać przystojną, dobrze zbudowaną pannę lub wdówkę do lat 40, (może być całkiem biedna) w celu matrymonjalnym. Tylko poważne zgł. proszę adresować: Warszawa skrytka pocztowa 539. Na każdą ofertę dam odpowiedź. 31620

Handlowiec
młody posiada interes wartości 30.000 zł ożeni się z osobą posiadającą niemniej 10.000 zł. Of. do filji Dz. Bydg. pod „Niezależność“. 17005

Kawaler
nauczyciel, na samodzielnem stanowisku lat 30, pragnie poznać inteligentną, muzykalną pannę do lat 26 w celu matrymonjalnym. Oferty z fotografją, którą się zwróci, skierować proszę pod „Nauczyciel“ do filji Dz. Bydg. 17036

Pani
przystojna, niezależna, pragnie poznać pana zamożnego o szlachetnym charakterze, lat 30—40. Cel towarzyski. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Szlachetny“. 31660

Kawaler 31648
właściciel hurtowego handlu, lat 39, majątek 30 tys., ożeni się również z majętną panią. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Pewny byt“.

Uchwała. P. Kazimierzowi Zmudzińskiemu, kupcowi w Mroczy udziela się po myśli rozporz. Prez. Rz. P. z 6 marca 1928 (Dz. U. R. P. nr. 27 poz. 244) odroczenie wypłat na przeciąg trzech miesięcy t. j. do dnia 16 lutego 1930 godz. 10 przed południem. Nadzorcami mianuje się pp. Władysława Pajzderskiego kupca w Mroczy i Wojciecha Srokę kupca w Nakle. **Nakło, dnia 16 listopada 1929 r.**
31721 **Sąd Grodzki.**

Uchwała. W sprawie nadzoru sądowego nad majątkiem firmy Sowiński i Ska w Bydgoszczy, właściciel Stanisław Poćwiardowski, udziela się kupcowi Stanisławowi Poćwiardowskiemu, właścicielowi firmy W. Sowiński i Ska w Bydgoszczy, odroczenia wypłat na przeciąg 3 miesięcy t. j. do dnia 13 lutego 1930 roku. Nadzorcą sądowym mianuje się adwokata Stanisława Gramatowskiego z Bydgoszczy. Bydgoszcz, dnia 13 listopada 1929 r. (31689) **Sąd Grodzki.**

Ogłoszenie.

Okręgowy Urząd Ziemski w Grudziądzu podaje niniejszem do wiadomości, że dnia **3 grudnia 1929 r.** o godzinie 12-tej w południe odbędzie się w **maj. Lewinno,** pow. Wejherowo. stacja kolejowa Wejherowo (odległość około 25 km.) wzgl. Luzino (odległość około 18 km.) **sprzedaż drogą przetargu ustnego urządzenia gorzelni Lewinno na rozbiórkę** - w całości lub częściowo.

Cena wywoławcza za całkowite urządzenie gorzelni wynosi 5.682 zł. Przy ewent. częściowej sprzedaży cena poszczególnych maszyn podana zostanie przez urzędnika, przeprowadzającego licytację.

Reflektanci na nabycie urządzeń winni złożyć na ręce urzędnika, przeprowadzającego licytację, wadjum w wysokości 10% ceny wywoławczej przed rozpoczęciem przetargu.

Sprzedaż nastąpi zasadniczo za gotówkę, przyczem należność winna być uregulowana w ciągu dni 7 od daty przetargu. Przy odpowiedniem zabezpieczeniu i uiszczeniu 25% zadatku na kupno, reszta należności może być zakredytowana na przeciąg roku.

Koszta rozbiórki obciążają nabywcę.

Wydanie kupionych przedmiotów nastąpi po uiszczeniu należności wzgl. spisaniu odnośnej umowy.

Szczegółowe warunki ogłoszone będą w dniu przetargu. (31688

PREZES
Okręgowego Urzędu Ziemskiego.

Przetarg ofertowy

na ułożenie chodników z płyt betonowych w ilości około 2.000 m^2 (na ulicach: Senatorskiej, Niemcewicza, Bernardyńskiej, Nakielskiej, Św. Trójcy i innych).

Ślepe oferty oraz wszelkie wskazówki i wyjaśnienia otrzymać można w Biurze Budowlanem Urzędu Budowli Podziemnych, ul. Jagiellońska nr. 38 (gmach Gazowni) w podwórzu, za opłatą 2,— złotych.

Ofertę w zapieczętowanej kopercie i z odpowiednim napisem należy złożyć w Registraturze Urzędu Budowli Podziemnych (pokój 15) do **23-go listopada b. r. godziny 12-tej,** o którym to czasie nastąpi otwarcie ofert.

Magistrat zastrzega sobie prawo wolnego wyboru oferenta. (31736

Bydgoszcz, dnia 18 listopada 1929 r.

Magistrat - Urząd Budowli podziemnych
(—) Ed. Tubielewicz, p. o. decernenta.

Przetarg przymusowy.

W środę, dnia 20. 11. br. o godz. 2-giej po połud. przy ul. **Kordeckiego 18,** sprzedawać będę publicznie najwięcej dającemu za gotówkę:

56 stóp skóry lakowej, 7 tek szkolnych.

31741) **Joachimowski,** komornik sąd. w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 20 bm. o g. 16 sprzedam w firmie **Hartwig Dworcowa 72** (31737

samochód marki „Fiat“

Kucharz, kom. sąd.

Sprzedaż przymusowa.

W środę, dnia 20 listopada o godz. 11-tej przed południem sprzedawać będę **w Nakle n/N.** probostwo u dzierżawcy p. **M. Kowalskiego** najwięcej dającemu i za gotówkę:

kopiec perek cirka 1000 centnarów, powózkę polowiec i powózkę półkrytą.

31723) **Preuschoff,** kom. sądowy w Nakle.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 60 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,00 zł., na dalszych stronach 85 gr. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.